

# **IZBA CYWILNA**

**Biuletyn Sądu Najwyższego**



**2019**

**10**

**Redakcja**  
**Jacek Gudowski**  
Maciej Machowski

**Współpraca**  
Joanna Buchalska, Agata Dimmich  
Przemysław Gumiński, Magdalena Lenik  
Paulina Lewandowska, Kamila Lipińska  
Jakub Turczyn, Konrad Wróblewski  
Andrzej Zielony

przy udziale



**Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.**  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33  
[www.wolterskluwer.pl](http://www.wolterskluwer.pl)

infolinia: 801 044 545  
tel. 22 535 82 03  
e-mail: [handel@wolterskluwer.pl](mailto:handel@wolterskluwer.pl)

## UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Rzecznika Finansowego we wniosku z dnia 16 listopada 2018 r., RF/322/18, zagadnienia prawnego:

„1. Czy w świetle art. 34 ust. 1 w związku z art. 36 ustawy z dnia 9 lutego 2018 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 473) oraz art. 361 § 1 i § 2 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. – kodeks cywilny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1025), koszt prywatnej ekspertyzy rzeczoznawcy poniesiony przez poszkodowanego w celu ustalenia wysokości szkody bądź odpowiedzialności ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego (przedsądowego) podlega kompensacie w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych?”

2. Czy analogicznej kompensacie w powyższym zakresie podlega również koszt prywatnej ekspertyzy rzeczoznawcy poniesiony przez cesjonariusza, który nabył od poszkodowanego wierzytelność odszkodowawczą?”

**Poszkodowanemu oraz cesjonariuszowi roszczeń odszkodowawczych z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje**

**od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot kosztów tzw. prywatnej opinii (ekspertyzy) rzeczoznawcy, jeżeli jej sporządzenie było niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania.**

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 2 września 2019 r., III CZP 99/18, D. Zawistowski, D. Dończyk, J. Gudowski, W. Pawlak, M. Romańska, K. Strzelczyk, K. Weitz)*

## **ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNĘCIA**

III CZP 63/19

**„Czy wymagalne zobowiązanie do zapłacenia czynszu najmu pojazdu zastępczego, ciążące na osobie poszkodowanej w wypadku komunikacyjnym, skutkiem którego była niemożność korzystania z własnego samochodu, stanowi szkodę, a poszkodowany posiada wierzytelność z tego tytułu w stosunku do sprawcy wypadku oraz zakładu ubezpieczeń, z którym sprawca związany jest umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 18 lipca 2019 r., XIII Ga 1275/18, I. Godlewska, R. Badio, B. Matysik)*

Sąd Okręgowy zastrzegł, że znane są mu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11 (OSNC 2012, nr 3, poz. 28) oraz z dnia 24 sierpnia 2017 r., III CZP 20/17 (OSNC 2018, nr 6, poz. 56), zgodnie z którymi refundacji przez sprawcę i zakład ubezpieczeń, chroniący odpowiedzialność cywilną sprawcy, podlegają wydatki rzeczywiście poniesione przez poszkodowanego na najem pojazdu zastępczego. Stwierdził, że dosłowne stosowanie przedstawionej w nich interpretacji czyni iluzoryczną ochronę prawną osób poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych niemających własnych środków pieniężnych na wynajęcie pojazdu zastępczego, gdy ich samochód zostanie uszkodzony w kolizji, za którą nie ponoszą odpowiedzialności.

Sąd drugiej instancji opowiedział się poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym w uchwale z dnia 10 lipca 2008 r., III CZP 62/08 (OSNC 2009, nr 7–8, poz. 106), stwierdzającym, że pojęcie strat, jakie poszkodowany poniósł – w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. – obejmuje także niezaspokojone przez poszkodowanego wymagalne zobowiązanie na rzecz osoby trzeciej. Konsekwencją takiego podejścia jest jednak konieczność odpowiedzi na pytanie, czy zobowiązanie można przenieść na osobę trzecią w drodze cesji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że większość sporów sądowych dotyczących czynszu najmu pojazdu zastępczego opiera się na konstruowaniu legitymacji czynnej powoda na podstawie umowy cesji, w której osoba poszkodowana przenosi na wynajmującego swoją wierzytelność przeciwko sprawcy wypadku i zakładowi ubezpieczeń chroniącemu odpowiedzialność cywilną sprawcy. Sąd drugiej instancji zastrzegł jednak, że jeżeli mowa o wierzytelności do naprawienia szkody polegającej na istnieniu wymagalnego zobowiązania, to naprawienie tego typu szkody może się odbyć tylko w drodze czynności prawnej przejęcia długu (art. 519 k.c.), uniemożliwiającej przejęcie długu w drodze umowy między wierzycielem i dłużnikiem.

M.M.

\*

III CZP 64/19

**„1. Czy w postępowaniu o podział majątku dorobkowego, w przypadku ustalenia przez sąd wartości nieruchomości podlegającej podziałowi bez uwzględnienia obciążenia hipotecznego zabezpieczającego kredyt bankowy na budowę domu na działce będącej własnością byłych małżonków i bez uwzględnienia aktualnej wartości niespłaconego kredytu (zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 54/16, BSN 2017, nr 5, s. 13) i dokonania przez sąd podziału majątku dorobkowego stron poprzez przyznanie własności nieruchomości jednemu z byłych małżonków z obowiązkiem spłaty drugiego, w sytuacji gdy kredyt na budowę domu na działce będącą własnością byłych małżonków został**

udzielony wspólnie byłym małżonkom oraz rodzicom jednego z nich (w celu zwiększenia zdolności kredytowej) stronie, której przyznano własność nieruchomości, i która w okresie pomiędzy ustaniem małżeńskiej wspólności majątkowej a postanowieniem działowym dokonała spłaty części kredytu roszczenie regresowe (z uwagi na treść istniejącego między współkredytobiorcami stosunku prawnego polegającego na sfinansowaniu kredytem budowy domu na działce należącej wyłącznie do byłych małżonków i z uwagi na solidarną odpowiedzialność wszystkich kredytobiorców wobec banku kredytującego – art. 376 k.c.) przysługuje wyłącznie wobec byłego współmałżonka w wysokości 1/2 dokonanej spłaty kredytu czy też roszczenie regresowe przysługuje wobec małżonka jedynie w wysokości 1/4 a wobec pozostałych współkredytobiorców po 1/4 dokonanej spłaty kredytu?

2. Czy jeżeli po prawomocności postępowania działowego strona, której w wyniku podziału majątku dorobkowego, przyznano własność nieruchomości wspólnej, dokonała dalszej spłaty całości lub części kredytu, roszczenie regresowe (z uwagi na treść istniejącego między współkredytobiorcami stosunku prawnego polegającego na sfinansowaniu kredytem budowy domu na działce należącej wyłącznie do byłych małżonków i z uwagi na solidarną odpowiedzialność wszystkich kredytobiorców wobec banku kredytującego – art. 376 k.c.) przysługuje wyłącznie wobec byłego współmałżonka w wysokości 1/2 dokonanej spłaty kredytu czy też roszczenie regresowe przysługuje wobec małżonka jedynie w wysokości 1/4 a wobec pozostałych współkredytobiorców po 1/4 dokonanej spłaty kredytu?”

*(postanowienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 27 lutego 2019 r., II Ca 1833/18, G. Karaś, P. Jarmundowicz, M. Zdrzałka-Szymańska)*

Sąd Okręgowy stwierdził, że w zakresie sposobu ustalenia wartości obciążonej hipotecznie nieruchomości podlegającej podziałowi Sąd Najwyższy wypowiedział się wielokrotnie, m.in. w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 54/16 (BSN 2017, nr 5, s. 13) oraz w uchwałach z dnia 28 marca 2019 r., III CZP 21/18 (OSNC 2019, nr 9, poz. 88)

i III CZP 41/18 (BSN 2019, nr 3, poz. 8). Przesądził, że w sprawie o podział majątku wspólnego małżonków, obejmującego nieruchomości obciążoną hipoteką zabezpieczającą udzielony małżonkom kredyt bankowy, sąd – przydzielając tę nieruchomość na własność jednego z małżonków – ustala jej wartość, jeżeli nie przemawiają przeciwko temu ważne względy, z pominięciem wartości obciążenia hipotecznego.

Sąd drugiej instancji dostrzegł jednak, że rozstrzygane dotychczas przez Sąd Najwyższy zagadnienia dotyczyły stanów faktycznych, w których małżonkowie byli wyłącznymi kredytobiorcami kredytu hipotecznego, zatem rozstrzygnięcie przedstawionego zagadnienia prawnego będzie miało istotny wpływ na orzekane o roszczeniach regresowych byłych małżonków i dodatkowych kredytobiorców, będących wyłącznie dłużnikami osobistymi banku i niemających jakichkolwiek uprawnień do nieruchomości.

M.M.

\*

III CZP 65/19

**„Czy zniszczenie całego budynku mieszkalnego wielolokalowego, w którym ustanowiono odrębną własność jednego z samodzielnych lokali mieszkalnych, powoduje z mocy prawa wygaśnięcie użytkowania wieczystego ułamkowej części gruntu jako prawa związanego z odrębną własnością tego lokalu, powstałego na nieruchomości oddanej w użytkowanie wieczyste we wskazanym zakresie w związku z ustanowieniem odrębnej własności tego lokalu?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 4 czerwca 2019 r., XV Ca 901/18, K. Godlewski, B. Łagodzińska, A. Adamczuk)*

Sąd Okręgowy przychylił się do poglądu, że całkowite zniszczenie budynku wielolokalowego, w którym wyodrębniony został jeden lokal mieszkalny, prowadzi do wygaśnięcia prawa własności tego lokalu oraz prawa współwłasności tej części budynku i jego urządzeń niesłużących wyłącznie do użytku właścicieli lokali, a które obok prawa do gruntu składają się na nieruchomość wspólną, zgodnie z art. 3 ust. 2



ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 737 ze zm.). Nieruchomość wspólną, zgodnie z tym przepisem, stanowi również grunt, na którym został posadowiony budynek wielolokalowy, a właścicielowi wyodrębnionego lokalu przysługuje, co do zasady, udział w prawie własności do tego gruntu. Jeżeli budynek został wzniesiony na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste, przedmiotem współwłasności gruntu było to prawo, a przepisy o własności i współwłasności należy w takim wypadku stosować odpowiednio do prawa użytkowania wieczystego. Zasada ta ma zastosowanie również wtedy, gdy nastąpiło oddanie w użytkowanie wieczyste tylko odpowiednich części ułamkowych własności gruntu, jak w niniejszej sprawie.

Sąd drugiej instancji nie miał wątpliwości, że dopóki istnieje własność wyodrębnionego lokalu w rozumieniu art. 3 ust. 1 u.w.l., dopóty właścicielowi przysługuje prawo w nieruchomości wspólnej jako prawo związane z własnością lokalu; ma ono charakter akcesoryjny, ale ustawa nie reguluje skutków wygaśnięcia prawa do lokalu, np. na skutek zniszczenia (zburzenia) lokalu wraz z budynkiem wielolokalowym, w tym również losów prawa do udziału w gruncie.

Sąd Okręgowy wskazał na sprzeczne wypowiedzi doktryny dotyczące wzajemnych relacji prawa własności lokalu do prawa współużytkowania wieczystego gruntu. Sprowadzają się one do przeciwstawnych twierdzeń co do tego, czy prawo własności wyodrębnionego lokalu jest prawem głównym w stosunku do udziału w użytkowaniu wieczystym, czy też prawo użytkowania wieczystego ma pozycję nadrzędną w stosunku do prawa własności lokalu. Skłonił się do wniosku, że w przypadku ustanowienia odrębnej własności lokali w budynku wzniesionym na gruncie oddanym w całości w użytkowanie wieczyste (zgodnie z art. 4 ust. 3 u.w.l.) skutki zniszczenia budynku wraz z wyodrębnionym lokalem, przed upływem terminu, na jaki grunt został oddany w użytkowanie wieczyste, nie spowodują wygaśnięcia prawa użytkowania wieczystego, gdyż taki skutek nie wynika z przepisów kodeksu cywilnego regulujących prawo użytkowania wieczystego. Sąd drugiej instancji podkreślił, że w sprawie doszło jednak tylko do rozpoczęcia oddawania w użytkowanie wieczyste odpowiednich części ułamkowych własności gruntu, które nie doprowadziło, przed zniszczeniem budynku, a w nim wyodrębnionego lokalu, do oddania całego gruntu w użytkowanie wieczyste.

Zdaniem Sądu Okręgowego, skorzystanie przez właściciela przy ustanawianiu odrębnej własności lokalu z uprawnienia uregulowanego w art. 3a u.w.l. spowodowało, w szczególnych okolicznościach niniejszej sprawy, powstanie zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości, czy i w takiej sytuacji, gdy nie upłynął termin prawa do użytkowania wieczystego gruntu, utrzymuje się wskazany udział w prawie użytkowania wieczystego, mimo że sukcesywne oddawanie gruntu w użytkowanie wieczyste nie zostało zakończone, gdyż właściciel nie wyodrębnił powstałych samodzielnych lokali jako nieruchomości lokalnych.

M.M.

\*

III CZP 66/19

**„Czy obowiązek gminy finansowania oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych, znajdujących się na terenie gminy, przewidziany w art. 18 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 2004 r. do dnia 3 sierpnia 2015 r.) obejmował także ponoszenie kosztów oświetlenia drogi w takim zakresie, w jakim koszty te wynikały z zaprojektowania i wybudowania urządzeń oświetleniowych o parametrach, jak dla drogi o wyższej kategorii – w sytuacji, gdy droga ta została oddana do użytkowania jako droga o niższej kategorii?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 maja 2019 r., I ACa 611/18, J.M. Kamiński, E. Bieńkowska, B. Wojtasiak)*

Sąd Apelacyjny przypomniał, że finansowanie oświetlenie ulic, placów i dróg publicznych znajdujących się na terenie gminy stanowi zadanie własne gminy, mające charakter obowiązkowy, od wykonania którego gmina nie może odstąpić (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2014 r., II CSK 183/13, niepubl.).

Stwierdził, że art. 18 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. – Prawo energetyczne, w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 sierpnia 2015 r., został sformułowany bardzo ogólnikowo i niejasno, może on bo-

wiem być rozumiany w taki sposób, że wynika z niego obowiązek gminy finansowania w pełnym zakresie wydatków rzeczywiście ponoszonych na oświetlenie drogi publicznej, jeżeli zapewnia ono bezpieczeństwo użytkownikom drogi i spełnia warunki techniczne przewidziane w obowiązujących przepisach, bez względu na to, czy w kategoriach ekonomicznych wybrany sposób oświetlenia jest efektywny. Do takiego wniosku prowadzi ścisła wykładnia gramatyczna omawianego przepisu, ponieważ nie zawiera on żadnego kryterium, z którego można wyprowadzić wniosek, że obowiązkowe zadanie gminy, polegające na finansowaniu oświetlenia drogi publicznej, obejmuje tylko ekonomicznie uzasadnione koszty oświetlenia, niezbędnego do osiągnięcia celu, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom drogi, a nie wydatki rzeczywiście na ten cel poniesione.

Sąd drugiej instancji dopuścił jednak także interpretację, że przewidziane w przytoczonym przepisie zadanie gminy obejmuje finansowanie kosztów oświetlenia dróg publicznych, ale wyłącznie w zakresie odpowiednim do kategorii konkretnej drogi i dostosowanej do niej klasy oświetlenia, przewidzianej w obowiązującej w tym przedmiocie normie technicznej. Taki sposób wykładni uwzględnia przede wszystkim okoliczność, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 2068 ze zm.) drogi krajowe stanowią własność Skarbu Państwa (art. 2 i 2a ustawy), a ich zarządcą jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad (art. 19 ust. 2 pkt. 1 ustawy), do którego zadań należy m.in. pełnienie funkcji inwestora (art. 20 pkt. 3 ustawy). Zasada jest, że koszty utrzymania każdej rzeczy ponosi jej właściciel lub podmiot, który daną rzeczą zarządza w imieniu właściciela, zatem nałożony na gminę obowiązek stanowił odstępstwo od tej zasady i nie powinien być interpretowany rozszerzająco. Ponadto z faktu pełnienia przez zarządcę funkcji inwestora drogi krajowej wynika, że zaprojektowanie oświetlenia drogi, stanowiące część projektu architektoniczno-budowlanego, należy do jego wyłącznej kompetencji.

Sąd Apelacyjny wzięł również pod uwagę, że taka wykładnia przeciwstawia się nieracjonalnym konsekwencjom, jakie mogą wynikać z decyzji zarządcy drogi krajowej, który zaprojektuje jej oświetlenie w taki sposób, że przewyższa ono wymagania techniczne stawiane

drodze danej kategorii, a przez to jest nieekonomiczne w stosunku do rzeczywistych potrzeb. Nie można pomijać, że gmina jako jednostka samorządu terytorialnego jest podmiotem sektora finansów publicznych (art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych, jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 869 ze zm.), jest zatem zobowiązana do tego, aby środki publiczne wydatkować w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem zasad uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów oraz optymalnego doboru metod i środków służących osiągnięciu założonych celów (art. 44 ust. 3 ustawy). Stanowisko negujące możliwość oceny wydatków ponoszonych przez gminę na oświetlenie dróg publicznych pod kątem ich celowości i oszczędności w istocie rzeczy oznaczałoby podważenie racjonalności ustawodawcy, który z jednej strony nakłada na podmiot finansów publicznych obowiązek ponoszenia części kosztów utrzymania infrastruktury technicznej, stanowiącej własność innego podmiotu, a z drugiej wyłącza wydatki z tego tytułu spod działania podstawowych zasad dokonywania wydatków publicznych.

M.M.

\*

III CZP 67/19

**„Czy ważne jest zastrzeżenie w umowie o roboty budowlane zawartej w trybie ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 1986 ze zm.) kary umownej z tytułu braku zapłaty lub nieterminowej zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom lub dalszym podwykonawcom, wobec tego, że postanowienie umowne w przedmiocie wysokości kar umownych z tego tytułu przewidziane jest w art. 143d ust. 1 pkt 7 lit. a tej ustawy, podczas gdy zgodnie z art. 483 § 1 k.c. karę umowną można zastrzec jedynie jako naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego zobowiązania niepieniężnego?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 30 sierpnia 2019 r., VII Ga 224/19, J. Uryga, L. Ciulkin, P. Dzienis)*

Sąd Okręgowy podkreślił, że w literaturze i orzecznictwie powstała kontrowersja dotycząca podziału zobowiązań na zobowiązania pieniężne i niepieniężne, a kwestia ta jest decydująca przy założeniu, że kara umowna może być zastrzeżona tylko w przypadku zobowiązań niepieniężnych.

Wskazał, że w piśmiennictwie zajęto stanowisko, iż powiązanie kary umownej z nieterminową zapłatą lub brakiem zapłaty wynagrodzenia należnego podwykonawcom jest postanowieniem nieważnym; stanowisko to oparto na założeniu, że obowiązek zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy jest zobowiązaniem pieniężnym. Z drugiej strony, zgodnie z przeciwnym poglądem, świadczenie pieniężne występuje jedynie na linii wykonawca – podwykonawca i tylko w tej relacji zastrzeżenie kar umownych jest niedopuszczalne. W stosunku zamawiający – wykonawca obciążenie karą umowną następuje natomiast z tytułu naruszenia zobowiązania do terminowej zapłaty wynagrodzenia podwykonawcom; tego rodzaju zobowiązanie ma charakter niepieniężny.

Sąd drugiej instancji wskazał także na stanowisko pośrednie, wskazujące, że przedmiotowa kara umowna dotyczy co prawda świadczenia pieniężnego, jednak odstępstwo od reguł kodeksu cywilnego jest w tym przypadku uzasadnione prewencyjną funkcją kar umownych, która w systemie zamówień publicznych nabiera szczególnego znaczenia.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne zauważył ponadto, że w doktrynie i orzecznictwie pojawiły się odmienne poglądy co do granic swobody kontraktowej stron w kształtowaniu umownych sankcji za niewłaściwe wykonanie zobowiązania. Podkreślił, że nawet przy wąskim zakresie tych granic w rachubę może wchodzić także regulacja szczególna, która z woli ustawodawcy dopuszcza w pewnych sytuacjach wprowadzenie kar umownych.

Sąd Okręgowy, dzieląc stanowisko zakładające pieniężny charakter omawianego zobowiązania i nieważności zastrzeżenia kary umownej za brak zapłaty lub nieterminową zapłatę wynagrodzenia podwykonawcom, dostrzegł jednak, że wykładnia taka prowadzi do eliminacji normy ustawowej istotnej z punktu widzenia umów o roboty budowlane z udziałem podwykonawców, która z woli ustawodawcy ma korzystać ze szczególnej ochrony.

A.Z.

III CZP 68/19

**„Czy sędzia powołany do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego sądu wyższego szczebla (sądu okręgowego), biorąc udział po dacie tego powołania w rozpoznawaniu spraw przydzielonych mu w dotychczasowym miejscu służbowym, w sądzie niższego szczebla (sądzie rejonowym), bez delegacji o której mowa w art. 77 § 1 pkt 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 52 ze zm.), jest sędzią nieuprawnionym a skład sądu orzekającego sprzeczny z przepisami prawa?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 28 sierpnia 2019 r., V Gz 149/19, W. Kasprzyk, J. Ciejek, M. Tomkiewicz)*

Sąd Okręgowy odniósł się do stanowiska przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości w przedmiotowej kwestii oraz przedstawił wątpliwości związane z tym stanowiskiem. Wskazał zwłaszcza na ugruntowane w doktrynie i judykaturze stanowisko, że wymieniony w art. 179 Konstytucji akt powołania przez Prezydenta RP danej osoby na urząd sędziego stanowi nie tylko tytuł sprawowania przez tę osobę władzy sądowniczej, ale określa również zakres sprawowania tej władzy. Jest aktem nadania inwestytury, na który składają się dwa korelaty: określenie obszaru wykonywania jurysdykcji oraz określenie zakresu rzeczowego spraw.

W konsekwencji sędzia nie jest powoływany *in abstracto* na urząd sędziego we wszystkich sądach danego szczebla w kraju, lecz w sądzie o konkretnie określonej siedzibie, a ponadto powoływany jest do rozstrzygnięcia konkretnych spraw w sądzie określonego szczebla.

Sąd przedstawiający zagadnienie prawne zauważył, że skoro ww. akt powołania nadaje lub zmienia zakres władzy orzeczniczej sędziego, to z tego względu teza, iż wskazana w art. 47b § 4 u.s.p. „zmiana miejsca służbowego” w jednakowym stopniu odnosi się do wszystkich przypadków „zmiany miejsca”, w tym również do aktu powołania sędziego, wydaje się być wątpliwa.

Analiza art. 55 § 3 zdanie drugie u.s.p. prowadzi do wniosku, że skoro ustawodawca operuje pojęciem „zmiana miejsca służbowego dokonana bez zmiany stanowiska”, to zdaje się mieć na względzie to, iż zmiana miejsca służbowego może się dokonać albo ze zmianą stanowiska, albo

bez, i przypadków tych nie traktuje analogicznie. Ewentualna teza, że chociaż w art. 47b § 4 i art. 55 § 3 zdanie drugie u.s.p. zakres użytego terminu jest różny, to w obu tych przepisach oznacza on dokładnie to samo, byłaby trudna do przyjęcia ze względu na obowiązujące zasady wykładni tekstów prawnych oraz domniemanie racjonalności ustawodawcy.

Sąd drugiej instancji zauważył ponadto, że z treści art. 47b § 4 u.s.p. nie sposób wywieść wniosku, że tworzy on normę stanowiącą *sui generis* akt delegowania sędziogo z mocy ustawy do orzekania poza miejscem służbowym.

A.Z.

\*

### III CZP 69/19

**„Czy dla podjęcia przez walne zgromadzenie akcjonariuszy uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zmianę rynku notowań akcji spółki z rynku regulowanego na alternatywny system obrotu konieczne jest zachowanie wymogów przewidzianych w art. 91 ust. 4, 5 i 6 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 623)?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 lipca 2019 r., I AGa 512/18, M. Boniecki, G. Krężołek, J. Wąsik)*

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, można – w podniesionej w zagadnieniu prawnym kwestii – postawić dwie przeciwstawne tezy, z których każda ma normatywne uzasadnienie.

Sąd drugiej instancji nie podzielił poglądu, że normy zawarte w art. 91 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 623) mogłyby w okolicznościach rozpoznawanej sprawy znaleźć zastosowanie wprost. Ustawodawca wyraźnie wskazał w każdej z tych norm – bezpośrednio lub przez odesłanie – że dotyczą one procesu

zniesienia dematerializacji akcji, tymczasem zaskarżona w sprawie uchwała zniesienia takiego nie przewidywała, co ewidentnie wynikało z jej treści.

Należy rozważyć, czy wymagania przewidziane w art. 91 mogą jednak być zastosowane w rozpoznawanej sprawie w drodze analogii. W ocenie Sądu Apelacyjnego, można zasadnie bronić twierdzenia, że zachodzi istotne podobieństwo między mechanizmem zniesienia dematerializacji akcji a zmianą rynku notowań z regulowanego na alternatywny system obrotu, gdyż w obu wypadkach dochodzi przede wszystkim do wycofania akcji spółki z rynku regulowanego. Ustawodawca nie przewiduje innego niż wskazany w art. 91 sposobu wyjścia z rynku regulowanego. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na ochronny charakter tego przepisu oraz na to, że potrzeby zabezpieczenia praw akcjonariuszy mniejszościowych nie należy wiązać z samym faktem zmiany formy papieru wartościowego, lecz z zaprzestaniem podlegania obowiązkom wynikającym z ustawy, powstałym w związku z ofertą publiczną akcji lub dopuszczeniem ich do obrotu na rynku regulowanym. Skoro ustawodawca nie przewidział szczególnej ochrony akcjonariuszy mniejszościowych w przypadku zmiany rynku notowań, a powinien to uczynić, należy zastosować przepisy, które regulują inny hipotetyczny stan faktyczny o analogicznych skutkach.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że można bronić poglądu przeciwnego, gdyż art. 91 wyraźnie odnosi się do zniesienia dematerializacji akcji. Wprowadzenie dodatkowych wymagań odnośnie do quorum, większości głosów oraz uzyskania zgody odpowiedniego organu, stanowi niewątpliwie ograniczenie w wykonywaniu działalności gospodarczej przez spółkę kapitałową jako przedsiębiorcę. W kontekście art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, art. 2 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (jedn. tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 1292) oraz art. 20 Konstytucji, wszelkie normy przewidujące ograniczenia przedsiębiorcy w prowadzeniu przez niego działalności gospodarczej nie powinny być wykładane szeroko, skoro zatem brak przepisu nakazującego stosowanie dodatkowych wymagań przy zmianie rynku notowań akcji z regulowanego na alternatywny system obrotu, nie powinno się takich ograniczeń wywodzić z innych unormowań.



Sąd Apelacyjny wskazał, że mimo kilkunastu lat funkcjonowania ustawy o ofercie publicznej ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie przy zmianie rynku notowań rozwiązań analogicznych jak przy zniesieniu dematerializacji akcji, co można odczytać jako działanie intencjonalne. Uznał za nieprzekonujący argument, że w czasie uchwalania art. 91 ustawy o ofercie publicznej na polskim rynku kapitałowym nie istniał alternatywny system obrotu, gdyż przewidziany był on już w tekście pierwotnym ustawy. Ponadto, nawet jeżeli *NewConnect* zaczął funkcjonować dopiero w 2007 r., to i tak od tego czasu upłynęło ponad dziesięć lat. Trzecim argumentem jest to, że akcjonariusze mniejszościowi nie są formalnie pozbawieni ochrony instytucjonalnej, zgodnie bowiem z § 32 regulaminu Giełdy Papierów Wartościowych, wykluczenie instrumentów finansowych z obrotu giełdowego na wniosek emitenta Zarząd Giełdy może uzależnić od spełnienia dodatkowych warunków.

M.M.

\*

III CZP 71/19

**„Czy w sprawie o naprawienie szkody dochodzonej na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. wynikającej z wydania niezgodnej z prawem decyzji administracyjnej o odmowie ustanowienia prawa własności czasowej, sąd jest uprawniony do badania, czy prawidłowe rozpoznanie wniosku o ustanowienie prawa własności czasowej, na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 roku o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), również prowadziłoby do jego oddalenia zgodnie z obowiązującymi w chwili wydania decyzji przepisami, w sytuacji gdy organ administracji publicznej stwierdził nieważność tej decyzji z powodu zaniechania przeprowadzenia postępowania dowodowego i niewykazania sprzeczności pomiędzy korzystaniem z gruntu przez dotychczasowego właściciela a przeznaczeniem gruntu zgodnie z obowiązującym w dniu wydania orzeczenia planem zagospodarowania przestrzennego?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lipca 2019 r., V Ca 502/18, B. Świerczakowski, E. Jefimko, P. Kurzawa)*

Sąd Apelacyjny uznał, że w dotychczasowym orzecznictwie dominuje pogląd, iż w sprawie o naprawienie szkody wynikającej z wadliwej decyzji dekretowej nie ma podstaw do oceny, czy prawidłowe rozpoznanie wniosku dekretowego również prowadziłoby do jego oddalenia. Decyzje organów administracji publicznej wydane w granicach ich kompetencji są wiążące dla sądów w zakresie ich rozstrzygnięcia, dlatego sądy nie są władne – w toku postępowania cywilnego – dokonywać oceny prawidłowości wydanych decyzji i orzekać w przedmiocie istnienia lub nieistnienia przesłanek materialnoprawnych stanowiących podstawę ich wydania. Decyzja będąca wyrazem stanowiska organu administracyjnego jest zatem wiążąca dla sądu w zakresie objętym jej treścią i w tym zakresie nie może być kwestionowana w toku postępowania cywilnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2013 r., I CSK 404/11, OSNC 2013, nr 9, poz. 110, z dnia 16 grudnia 2009 r., I CSK 175/09, OSNC 2010, nr 7–8, poz. 115, i z dnia 26 sierpnia 2009 r. I CSK 26/09, OSNC-ZD 2010, nr A, poz. 22).

Inne stanowisko dopuszcza – ale tylko w pewnym zakresie – aby w sprawie o naprawienie szkody wynikającej z wadliwej decyzji dekretowej można było uwzględnić, czy prawidłowe rozpoznanie wniosku również prowadziłoby do jego oddalenia. Możliwość taką ograniczono jednak do przypadków, w których przyczyną stwierdzenia nieważności decyzji były uchybienia formalne decyzji szkodzącej, nie można bowiem w ogólności wykluczyć założenia, że w razie wydania decyzji administracyjnej, która okazała się wadliwa z przyczyn natury formalnej, na ewentualną odpowiedzialność za szkodę za wydanie takiej decyzji wpływ może mieć okoliczność, iż spełnione były przesłanki jej wydania o charakterze materialnoprawnym. Chodzi tu jednak o sytuację, w której w grę wchodziło wyłącznie wydanie takiej samej decyzji, jak decyzja dotknięta wadami natury formalnej, ale pozbawionej tych wad, a przy tym można przyjmować z dużym prawdopodobieństwem, że decyzja taka zapadłaby w postępowaniu, w którym była wydana decyzja obarczona wadami formalnymi, gdyby te wady nie wystąpiły. Nie chodzi natomiast jedynie o nieuchronność wydania takiej samej decyzji, jak decyzja formalnie wadliwa, względnie innej decyzji wywołującej także szkodę w przyszłości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 25 maja 2017 r., II CSK 584/16, niepubl.).

Sąd drugiej instancji podkreślił ponadto, że kognicja sądu w postępowaniu o odszkodowanie za wydanie decyzji administracyjnej z naruszeniem prawa (art. 160 § 1 k.p.a. w związku z art. 156 § 2 k.p.a. i art. 158 § 2 k.p.a.) obejmuje wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej.

Oceny, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem, należy dokonać przede wszystkim na podstawie decyzji nadzorczej, a gdy jest to decyzja stwierdzająca nieważność decyzji o odmowie ustanowienia prawa własności czasowej, także na podstawie decyzji wydanej po ponownym rozpoznaniu wniosku przeddekretowych właścicieli. Na potrzeby tej oceny niezbędne wydało się Sądowi Apelacyjnemu sięgnięcie do treści uzasadnienia takiej decyzji. Właściwe uzasadnienie prawne i faktyczne stanowi ważny element każdej decyzji administracyjnej; jest jej integralną częścią i jego zadaniem jest wyjaśnienie rozstrzygnięcia stanowiącego dyspozytywną część decyzji. Podkreślił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko dotyczące znaczenia uzasadnienia decyzji administracyjnej jest odmienne niż prezentowane w orzecznictwie sądów administracyjnych. Sąd Najwyższy niekiedy wprost stwierdza, że uzasadnienie nie jest częścią składową rozstrzygnięcia (art. 107 § 1 k.p.a.; por. wyrok z dnia 28 maja 2014 r., I CSK 419/13, niepubl.).

Rozpoznając powództwo na podstawie art. 160 § 1 k.p.a., sąd jest związany decyzją nadzorczą w zakresie objętym jej treścią i tylko w tym zakresie nie może być ona kwestionowana w toku postępowania cywilnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 2009 r. I CSK 26/09, OSNC-ZD 2010, nr A, poz. 22, i z dnia 5 czerwca 2009 r., I CSK 504/08, niepubl.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, związane to dotyczy samego stwierdzenia wadliwości decyzji kontrolowanej i rodzaju tej wadliwości; tylko w tym zakresie sąd musi przyjąć stan prawny wywołany taką decyzją nadzorczą i włączyć go do podstawy orzeczenia w sprawie cywilnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 512/09, niepubl.).

Gdy przyczyną stwierdzenia nieważności decyzji o odmowie ustanowienia prawa własności czasowej było zaniechanie zbadania przez organ administracji materialnych przesłanek rozstrzygnięcia, należy – zdaniem Sądu Apelacyjnego – zbadać je przesłankowo w procesie o odszkodo-

wanie, dokonując ustaleń dotyczących istnienia związku przyczynowego pomiędzy szkodą doznaną przez powoda, a wydaniem wadliwej decyzji administracyjnej. Przyjęcie takiego stanowiska oznaczałoby jednak, że w sprawie o naprawienie szkody wynikającej z wadliwej decyzji dekretovej sąd może samodzielnie ocenić, czy prawidłowe rozpoznanie wniosku również prowadziłoby do jego oddalenia, nie tylko wtedy, gdy przyczyną stwierdzenia nieważności decyzji były uchybienia formalne decyzji szkodzącej, ale także stwierdzone przez organ nadzoru wady postępowania, spowodowane zaniechaniem lub niepełnym zbadaniem przez organ administracyjny materialnych przesłanek rozstrzygnięcia wniosku dekretowego.

M.M.

\*

III CZP 72/19

**„Czy w przypadku porozumienia wekslowego przyznającego wierzycielowi prawo do dowolnego określenia terminu płatności weksla, bez wskazania najpóźniejszej daty, jaka może być wpisana jako termin płatności, uzupełnienie weksla niepełnego datą płatności nieodpowiadającą dacie wymagalności zabezpieczonego roszczenia, w szczególności jakkolwiek datą późniejszą, należy uznać za uzupełnienie zgodne z zawartym porozumieniem?”**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 stycznia 2019 r., I ACa 861/18, J. Kaspryszyn, A. Marszałek, A. Guzińska)*

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kluczową kwestią jest odpowiedź na pytanie, czy w przypadku gwarancyjnego weksla *in blanco* dopuszczalne jest swobodne kreowanie stosunku wekslowego (dodatkowo przez jedną stronę – wierzyciela wekslowego) w oderwaniu od stosunku podstawowego, skoro celem takiego weksla jest jedynie zabezpieczenie roszczenia ze stosunku podstawowego. Nie uszło uwagi Sądu drugiej instancji, że weksel gwarancyjny nie jest wekslem abstrakcyjnym, lecz wekslem gwarantującym wykonanie zobowiązania, a więc „kauzalnym”.

W przypadku zaakceptowania poglądu o zerwaniu więzi pomiędzy zobowiązaniem podstawowym a zobowiązaniem wekslowym nie można

byłoby uznać, że spełnienie zobowiązania podstawowego doprowadza do wygaśnięcia zobowiązania wekslowego i odwrotnie. Do zerwania tej więzi dojdzie dopiero skutek indosowania wypełnionego weksla, dopóki jednak przedmiotem obrotu jest weksel niezupełny, dopóty przeniesienie praw z tego weksla – nawet w drodze indosu – ma skutki jedynie zwykłego przelewu, a więź między stosunkiem podstawowym i wekslowym zostaje zachowana. Jak wskazał Sąd Apelacyjny, przy wekslach gwarancyjnych należy widzieć także – jako przyczynę powstania stosunku wekslowego – stosunek podstawowy. Z tego względu, nie umniejszając wagi stosunku wekslowego, trzeba przyjąć współwystępowanie obu stosunków prawnych, nie może to jednak prowadzić do samodzielności tych stosunków w tym sensie, że każdy z nich miałby niejako we własnym zakresie określać granice toczącego się postępowania.

Sąd drugiej instancji postawił pytanie, czy gwarancyjny charakter weksla *in blanco* pozwala oderwać określony w wekslu termin płatności od terminu zapłaty wynikającego z umowy (stosunku podstawowego, stanowiącego podstawę wypełnienia weksla), a co za tym idzie stworzyć stosunek wekslowy w treści odbiegającej od treści stosunku zabezpieczanego (gwarantowanego) przez ten weksel. Sąd Apelacyjny rozważał, czy gwarancyjny charakter weksla *in blanco* wymusza określenie w nim terminu zapłaty w sposób odpowiadający terminom zobowiązania podstawowego, jeżeli strony wprost inaczej się nie umówiły. Swoboda kształtowania daty płatności należności wekslowej powinna być ograniczona do przypadków wskazania w deklaracji wekslowej daty, która ma być wpisana w wekslu jako data jego płatności lub przynajmniej zgodnego określenia jej najdalszego terminu. W przeciwnym razie dochodzi do zerwania więzi między zobowiązaniem podstawowym a zabezpieczającym to zobowiązanie podstawowe zobowiązaniem wekslowym. Zobowiązanie wekslowe byłoby zobowiązaniem bez określonego terminu wymagalności, a kształtowanie terminu płatności pozostawałoby całkowicie w gestii nie tylko swobodnego, lecz wręcz dowolnego, uznania przez podmiot wypełniający weksel. W skrajnym przypadku mogłoby nawet dojść do opatrzenia weksla datą płatności daleko wykraczającą nie tylko poza datę wypełnienia weksla, lecz również poza datę przedawnienia roszczenia ze stosunku podstawowego. To z kolei prowadziłoby *de facto* do wy-

eliminowania w ogóle możliwości realnego upływu terminu przedawnienia roszczenia wekslowego.

Jak zauważył Sąd drugiej instancji, w prawie polskim zasadą jest osłabianie nierealizowanych roszczeń majątkowych, a terminy przedawnienia nie mogą być skracane ani przedłużane przez czynność prawną (art. 119 k.c.). Przy tak określonej swobodzie kształtowania terminu zapłaty tylko przez jedną ze stron (wierzyciela) doszłoby do sytuacji, w której wierzyciel jednostronnie decydowałby o terminie przedawnienia roszczenia, gdyż wybór określenia terminu zapłaty ma właśnie wprost przełożenie na określenie biegu terminu przedawnienia. Należy w tej sytuacji rozważyć, czy takie postanowienie umowne – jako sprzeczne z przepisami kodeksu cywilnego o przedawnieniu – jest nieważne (art. 353<sup>1</sup> oraz art. 58 § 1 i 3 k.c.), a w miejsce nieważnego postanowienia wchodzić winna ogólna reguła wynikająca z charakteru gwarancyjnego weksla, który zabezpiecza wiarygodność ze stosunku podstawowego, wymagalnego w określonym czasie. W konsekwencji oznaczałoby to konieczność wpisania na wekslu jako daty płatności weksla daty wymagalności roszczenia ze stosunku podstawowego. Sąd Apelacyjny przypomniał, że porozumienie wekslowe podlega interpretacji z uwzględnieniem reguł wyrażonych w art. 65 k.c.; w szczególności w toku wykładni należy uwzględnić zgodny zamiar stron i cel porozumienia.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny uznał za wątpliwe stanowisko dopuszczające w przypadku porozumienia wekslowego przyznającego wierzycielowi prawo do dowolnego określenia terminu płatności weksla, bez wskazania najpóźniejszej daty, która może być wpisana jako termin płatności, uzupełnienie weksla niezupełnego datą płatności nieodpowiadającą dacie wymagalności zabezpieczonego roszczenia, w szczególności jakąkolwiek datą późniejszą.

M.M.

\*

III CZP 73/19

**„Czy zakres odpowiedzialności dłużnika rzeczowego z tytułu hipoteki kaucyjnej zabezpieczającej roszczenia związane z wiarygodnością hipoteczną, a zatem tzw. hipoteki kaucyjnej »niesamo-**

**dzielnej» (uzupełniającej), powstałej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 131, poz.1075) nadal kształtuje po dniu 20 lutego 2011 r., uchylony z dniem 26 czerwca 2009 r., przepis art. 104 ustawy o księgach wieczystych i hipotece (w brzmieniu sprzed wejścia w życie ww. ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r.) i czy wyklucza on stosowanie art. 77 zdanie drugie tej ustawy, co do odsetek umownych mieszczących się w sumie hipoteki?»**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 lipca 2019 r., I ACa 1297/18, S. Jamróg, M. Boniecki, R. Kurek)*

Sąd Apelacyjny przypomniał, że w stanie prawnym przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 26 czerwca 2009 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 131, poz. 1075), który ma zastosowanie do hipotek w niniejszej sprawie, zabezpieczenie wierzytelności hipoteką powodowało, iż wierzyciel hipoteczny mógł dochodzić jej zaspokojenia niezależnie od upływu terminu przedawnienia, co wynikało z art. 77 zdanie pierwsze u.k.w.h. Uchylenie negatywnych skutków przedawnienia dla wierzyciela nie dotyczyło jednak roszczeń o odsetki od zabezpieczonej hipoteką wierzytelności, o czym stanowił art. 77 zdanie drugie u.k.w.h. Gdy chodzi o wierzytelność ze stosunku prawnego zabezpieczonego hipoteką kaucyjną, powszechnie akceptowane było odwołanie się do zasady ustalonej w art. 77 zdanie pierwsze u.k.w.h.

W tym samym czasie art. 104 u.k.w.h stanowił, że hipoteka kaucyjna zabezpiecza odsetki oraz koszty mieszczące się w sumie wymienionej w jej wpisie. Przepis ten interpretowany był jako norma szczególna odnosząca się do hipoteki kaucyjnej, wyłączająca w tym zakresie zastosowanie art. 77 zdanie drugie u.k.w.h w wersji sprzed nowelizacji, uprawniająca wierzyciela hipotecznego do uzyskania w granicach sumy zaspokojenia nie tylko przedawnionej wierzytelności głównej, ale również przedawnionych odsetek. Jak długo zatem hipoteka kaucyjna figurowała w księdze wieczystej, wierzyciel mógł liczyć na zaspokojenie z nieruchomości.

Sąd drugiej instancji wskazał, że prezentowano pogląd, iż art. 104 u.k.w.h powinien być odczytywany jako przepis szczególny w stosunku

do art. 77 u.k.w.h. (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 282/11, niepubl.). Konsekwencją prezentowanego stanowiska było przyjęcie, że roszczenia o odsetki zabezpieczone przez hipotekę kaucyjną są chronione przed skutkami przedawnienia.

Od tego poglądu odstąpiono jednak, stwierdzając, że wcześniej prezentowana wykładnia prowadzi do wniosków nieracjonalnych (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., V CSK 233/16, niepubl.). Przedawnienie roszczeń jest regułą stabilizującą stosunki prawne i gwarantująca ich pewność, zatem odstępstwo od niej wymaga unormowania ustawowego. Przepis art. 77 u.k.w.h., który przewiduje, że upływ terminu przedawnienia nie narusza uprawnienia wierzyciela hipotecznego do uzyskania zaspokojenia, zawiera regulację szczególną w stosunku do art. 117 k.c. i jako taki musi być interpretowany ściśle.

Sąd Apelacyjny przychylił się do konkluzji, że treść art. 104 u.k.w.h. nie może stanowić argumentu do uznania, iż roszczenie o odsetki, mimo podniesienia skutecznego zarzutu przedawnienia, może być zaspokojone z przedmiotu hipoteki.

Innymi słowy, ustanowienie hipoteki kaucyjnej, do której na podstawie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 29 czerwca 2009 r. mają zastosowanie przepisy obowiązujące przed dniem jej wejścia w życie, nie wyłącza zastosowania do oceny skutków przedawnienia roszczenia o odsetki zabezpieczone tą hipoteką ograniczeń zawartych w art. 77 u.k.w.h.

M.M.

\*

III CZP 74/19

**„1. Czy postanowienie ogólnych warunków ubezpieczenia mających zastosowanie do umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi przewidujące, iż kwota wartości polisy przeznaczona do wypłaty w przypadku rozwiązania umowy ubezpieczenia na skutek wypowiedzenia umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego podlega pomniejszeniu o należną opłatę likwidacyjną, stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron umowy w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie kodeksu cywilnego?**



**2. Czy w przypadku, gdy w toku trwania umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi ubezpieczyciel w drodze jednostronnej czynności prawnej stanowiącej wykonanie porozumienia zawartego z Prezesem Urzędu Ochrony Konsumentów i Konkurencji obniżył wysokość opłaty likwidacyjnej, o której mowa w punkcie 2 postanowienia, przedmiotem oceny sądu z punktu widzenia zastosowania art. 385<sup>1</sup> kodeksu cywilnego jest postanowienie ogólnych warunków ubezpieczenia określającej wysokość opłaty likwidacyjnej na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia czy też wynikającej ze zmiany dokonanej przez ubezpieczyciela?”**

*(postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 26 czerwca 2019 r., II Ca 1350/18, T. Sobieraj, I. Siuta, K. Longa)*

Sąd Okręgowy podkreślił, że w orzecznictwie i literaturze zaznaczyły się rozbieżne poglądy co do tego, czy świadczenie przewidziane w ogólnych warunkach umowy ubezpieczenia do wypłaty na wypadek rozwiązania umowy ubezpieczenia przed upływem okresu ubezpieczenia, nazywane z reguły jako świadczenie wykupu, stanowi świadczenie główne.

Według jednego poglądu, akcentującego cel inwestycyjny umowy, świadczenie wykupu stanowi ekwiwalent składki uiszczanej na rzecz ubezpieczyciela z przeznaczeniem na jej inwestowanie. Suma wykupu określa wysokość świadczenia ubezpieczyciela wobec ubezpieczonego związanego z rozliczeniem wzajemnych świadczeń stron w razie przedterminowego zakończenia umowy. W przypadku części inwestycyjnej odpowiada w istocie świadczeniu, do którego jest zobowiązana firma inwestycyjna świadcząca usługi zarządzania powierzonymi jej aktywami. Uznanie, że suma wykupu przy umowie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym nie jest świadczeniem głównym z umowy, nakazywałoby uznanie, iż obowiązek Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych umorzenia jednostki uczestnictwa uczestnika funduszu inwestycyjnego także nie jest świadczeniem głównym z umowy o inwestowanie sumy pieniężnej. Podobnie w razie, że wartość wykupu nie jest świadczeniem głównym ubezpieczyciela, wypłata sumy ubezpieczenia z tytułu wystąpienia zdarzenia ubezpieczeniowego (np. śmierć lub dożycie) finanso-

wana ze składek wpłacanych przez ubezpieczających nie mogłaby być świadczeniem głównym ubezpieczyciela. Za takim stanowiskiem przedstawia się argument, że świadczenie wykupu, aby być uznane za świadczenie uboczne, musiałyby być uznane za świadczenie pomocnicze, wspomagające realizację jakiegoś innego świadczenia głównego, ale trudno wskazać jakie świadczenie ubezpieczyciela z umowy miałyby być „wspierane” przez świadczenie wykupu; jest ono niewątpliwie po stronie ubezpieczyciela świadczeniem głównym, skoro jest najważniejszym dla ubezpieczającego celem umowy.

Sąd drugiej instancji zwrócił jednak uwagę na konieczność zwięzającej wykładni pojęcia świadczenia głównego, stwarzającego wyjątek od mechanizmu kontroli niedozwolonych postanowień umownych. Przy trudnościach w prawidłowym zdefiniowaniu świadczenia głównego wszelkie wątpliwości powinny być zatem interpretowane na korzyść konsumenta. W tym pojęciu mieszczą się jedyne podstawowe świadczenia w ramach danej umowy, które z tego względu charakteryzują tę umowę, a inne warunki mają w tym zakresie jedynie charakter posiłkowy.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 18 grudnia 2013 r., I CSK 149/13, OSNC 2014, nr 10, poz. 103) oraz sądów powszechnych zdaje się dominować pogląd o braku przeszkód do kontroli abuzywności postanowień umownych regulujących sposób ustalania świadczenia wykupu w przypadku przedterminowego rozwiązania umowy. Dwoistość stanowisk Sąd dostrzegł natomiast w literaturze.

Odnosząc się do drugiego pytania, Sąd Okręgowy stwierdził, że orzecznictwie sądów powszechnych spotkać można dwa stanowiska. Pierwsze wskazuje na konieczność oceny abuzywności postanowień umowy również z uwzględnieniem dokonanych zmian w ogólnych warunkach ubezpieczenia, a drugie opowiada się za pominięciem następczej modyfikacji stosunku prawnego.

M.M.

## GLOSY

### prawo cywilne materialne

1. Przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> k.c. było dopuszczalne nabycie w drodze zasiedzenia na rzecz przedsiębiorcy służebności odpowiadającej treścią służebności przesyłu.

2. Okres występowania na nieruchomości stanu faktycznego odpowiadającego treści służebności przesyłu przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> k.c. podlega doliczeniu do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności.

(uchwała z dnia 22 maja 2013 r., III CZP 18/13, J. Gudowski, W. Katner, B. Myszką, OSNC 2013, nr 12, poz. 139; BSN 2013, nr 5, s. 5; Rej. 2013, nr 6, s. 169; Rej. 2013, nr 8, s. 187; NPN 2013, nr 2, s. 90; Forum Prawnicze 2013, nr 3, s. 81)

#### Glosa

**Marcina Banasika**, Ius et Administratio 2018, nr 4, poz. 8

Glosa ma charakter krytyczny.

Odmiennosc stanów faktycznych prowadzących do nabycia służebności gruntowej i służebności przesyłu oraz odmienna kwalifikacja prawna obydwu tych stanów skłoniła autora do krytycznej oceny uchwały. Jego zdaniem, niweczy ona podstawową zasadę prawa rzeczowego, jaką jest reguła *numerus clausus* ograniczonych praw rzeczowych oraz stanowi rozwiązanie *contra legem* w stosunku do art. 3 k.c. Glosator uznał, że skoro przed dniem wejścia w życie art. 305<sup>1</sup>–305<sup>4</sup> k.c. w polskim po-

rzędu prawnym nie było normy prawnej, która by sankcjonowała stan faktyczny odpowiadający treści służebności przesyłu, to tym samym nie ma możliwości uznania, iż skutek takiego stanu faktycznego spowodował powstanie prawa, które w istocie odpowiada instytucji powstałej po dniu, w którym nastąpiło nabycie pierwotne prawa służebności.

Zdaniem glosatora, ustawodawca nie przewidział możliwości zasiedzenia służebności przesyłu, a także służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu (podobnie jak zastawu czy hipoteki), a wyłączona jest w takim przypadku możliwość sięgania po analogię do art. 292 k.c. Autor przestrzegł, że stosowanie jej w prawie rzeczowym doprowadzi do absurdalnej wręcz sytuacji, dopuszczającej powstawanie praw hybrydowych, wykazujących cechy przynależne ograniczonym prawom rzeczowym należącym do osobnych kategorii rodzajowych.

Glosy do uchwały opracowali także: J.M. Kondek (Glosa 2014, nr 2, s. 29), K. Górka (MoP 2014, nr 14, s. 761) oraz M. Warciński (PS 2016, nr 3, s. 122). Omówił ją również K. Pałka w „Przeglądzie orzecznictwa” (Forum Prawnicze 2013, nr 4, s. 86).

M.M.

\*

**Jeżeli gwarancja ubezpieczeniowa zobowiązuje gwaranta do nieodwoławnej i bezwarunkowej zapłaty beneficjentowi sumy gwarancyjnej na pierwsze żądanie, gwarant nie może podnosić wobec beneficjenta zarzutów wynikających z tzw. stosunku podstawowego, objętego gwarancją.**

*(wyrok z dnia 14 kwietnia 2016 r., II CSK 388/15, A. Kozłowska, W. Pawlak, Z. Kwaśniewski, niepubl.)*

## Glosa

**Mirosława Bączyka**, Przegląd Sądowy 2019, nr 7–8, s. 190

Glosa jest zasadniczo aprobująca.

Autor zwrócił uwagę, że nie jest rzadkością zgłaszanie przez beneficjenta gwarancji interwencji ubocznej po stronie pozwanego-gwaranta, co pozwala zrozumieć przyczynę prób poszerzenia obrony prawnej udzie-

lającego gwarancji. Glosator podkreślił przy tym abstrakcyjny charakter zobowiązania tego rodzaju i podzielił w tym zakresie ocenę dokonaną przez Sąd Najwyższy.

Analizując możliwość nadużycia prawa przez beneficjenta gwarancji, autor wskazał, że okoliczność taka nie jest wyłączona, choć podlega znacznemu zredukowaniu. Zgodził się on również z tezą, że dla uzasadnienia nadużycia prawa przez beneficjenta gwarancji mogą być podnoszone okoliczności, które nie są obojętne dla skuteczności roszczenia gwarancyjnego i nie odnoszą się do stosunku podstawowego.

Glosator wskazał na konieczność odróżnienia konstrukcji prawnej nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.) oraz „nadużycia gwarancji”. Wskazał, że druga z tych instytucji została recypowana pod wpływem niemieckiego i francuskiego systemu prawnego i stanowi sposób obrony gwaranta w sytuacjach ewidentnego nadużycia celu gwarancji. Określenie zakresu tego rodzaju sytuacji stanowi według niego zasadnicze zadanie judykatury. Skrytykowane zostało przy tym, zdaniem autora błędne, nierozróżnienie tych dwóch konstrukcji przez Sąd Najwyższy. Zdaniem glosatora, było to nieprawidłowe odejście od praktyki międzynarodowej.

Autor omówił instytucję żądania wypłaty gwarancji, wyróżniając przy tym dwa modele: w pierwszym do powstania obowiązku zapłaty wystarczające jest odpowiednie oświadczenie gwarantariusza, w drugim zaś wymaga się także uprawdopodobnienia odpowiednich okoliczności.

J.T.

\*

**W razie przyjęcia przez notariusza przedmiotu depozytu z zastrzeżeniem jego wydania wskazanej osobie trzeciej, nie jest dopuszczalne odwołanie tego zastrzeżenia ani przez notariusza, ani przez deponenta, jeżeli osoba ta oświadczyła notariuszowi lub deponentowi, że chce skorzystać z tego zastrzeżenia (art. 108 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 1796, i art. 393 § 2 k.c.).**

*(wyrok z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 590/16, J. Górowski, W. Katner, K. Weitz, OSNC 2018, nr 3, poz. 34; BSN 2017, nr 9, s. 13; NPN 2017, nr 3, s. 121)*

## Glosa

**Zbigniewa Kuniewicz**, Rejent 2019, nr 5, s. 125

Glosa jest aprobująca.

Glosator z aprobatą odniósł się do głównej tezy uzasadnienia wyroku. Jak wskazał, przedmiot sporu w glosowanym wyroku sprowadzał się do oceny charakteru prawnego czynności notarialnej przyjęcia pieniędzy na przechowanie, unormowanej w art. 108 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (dalej: „Pr.not.”). Zdaniem autora, Sąd Najwyższy trafnie uznał, że gdy konfiguracja podmiotowa czynności notarialnej przyjęcia przez notariusza pieniędzy albo papierów wartościowych nie obejmuje osoby trzeciej, nie budzi wątpliwości uprawnienie deponenta, polegające na żądaniu w każdym czasie zwrotu przedmiotu depozytu. Jednocześnie wskazanie w protokole z przyjęcia depozytu osoby trzeciej jako uprawnionej do jego odbioru sprawia, iż konstrukcja tej umowy zbieżna jest z konstrukcją umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej i wówczas deponent nie może odwołać ani zmienić swojej depozycji odnośnie wydania depozytu, jeśli osoba trzecia oświadczyła, że chce z tego uprawnienia skorzystać (art. 393 § 2 k.c.).

Dokonując analizy konstrukcji prawnej depozytu notarialnego glosator stwierdził, że Sąd Najwyższy trafnie zauważył, że jest to konstrukcja prawna zbieżna z umową przechowania. Zdaniem autora, pomimo że z zawartego w art. 108 § 1 Pr.not. odwołania do specjalnego konta bankowego wynikać może wstępna, uzasadniona choćby treścią art. 50 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (dalej: „Pr.bank.”), sugestia, że czynność przejęcia przez notariusza pieniędzy na przechowanie jest umową depozytu nieprawidłowego, nie jest to jednak ocena trafna. Za takim stanowiskiem przemawia, zdaniem glosatora, różny cel gospodarczy depozytu nieprawidłowego oraz pieniężnego depozytu notarialnego, którego konstrukcja prawna zbliża do umowy rachunku powierniczego, o którym mowa w art. 59 Pr.bank. W ocenie autora, poczynione przez niego uwagi odnoszące się do samej konstrukcji prawnej notarialnego depozytu pieniężnego nie wpływają jednak na ogólną pozytywną ocenę rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego wyrażonego w glosowanym wyroku.

Głosę opracował również M. Zalański (Krakowski Przegląd Notarialny 2018, nr 2, s. 117).

K.L.

**Przepis art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.) ma zastosowanie do szkód wyrządzonych przez psa wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym.**

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2017 r., III CZP 114/16, D. Zawistowski, T. Bielska-Sobkowicz, D. Dończyk, J. Gudowski, I. Koper, A. Owczarek, R. Trzaskowski, OSNC 2017, nr 12, poz. 130; BSN 2017, nr 6, s. 9; Rej. 2017, nr 8, s. 167)*

## **Glosa**

**Pauliny Wyszynskiej-Ślufińskiej**, Wiadomości Ubezpieczeniowe 2019, nr 1, s. 79

Glosa ma charakter aprobujący.

Autorka glosy wskazała, że w przypadku stosowania art. 50 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.) wymagany jest związek funkcjonalny pomiędzy posiadaniem gospodarstwa rolnego a zdarzeniem powodującym szkodę (zamiast „związku przyczynowego zdarzenia sprawczego z prowadzeniem gospodarstwa”). Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych nie definiuje pojęcia gospodarstwa rolnego w sposób wyczerpujący ani nie zawiera *expressis verbis* włączeń przedmiotowych w zakresie składników wchodzących w jego skład. Glosatorka wskazała, że wydaje się, iż było to również powodem niewłaściwego stosowania art. 50 w kontekście analizowanego problemu przez sądy powszechne. Usprawiedliwione i konieczne jest więc, jej zdaniem, uzupełnienie definicji legalnej przez posiłkowanie się normą prawną wynikającą z artykułu 55<sup>3</sup> k.c.

Autorka glosy podzieliła pogląd Sądu Najwyższego, że brak przestanki uznania psa za zwierzę gospodarskie w rozumieniu art. 2 ustawy o hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich jest nieprzydatny do oceny, czy stanowi on składnik gospodarstwa rolnego, gdyż ustawa ta reguluje odmienny wy-cinek prowadzenia działalności rolniczej i w analizowanym przypadku nie ma znaczenia dla wykładni art. 50 u.u.o. Zanegowała jednak stanowisko

zajmowane przez niektóre sądy powszechne, że wymieniona przesądza niemożność kwalifikacji psa jako składnika gospodarstwa rolnego.

Ostatecznie komentatorka podniosła, że Sąd Najwyższy w sposób klarowny i wyczerpujący dokonał wykładni przytoczonego w tezie komentowanej uchwały artykułu w kontekście szkody wyrządzonej przez psa. Taka wykładnia jest, jej zdaniem, zgodna z założeniami aksjologicznymi w zakresie funkcji ubezpieczeń obowiązkowych, jaką jest ochrona osób poszkodowanych. Autorka glosy zwróciła uwagę, że szkody wyrządzone przez psa mogą być dotkliwe w skutkach dla poszkodowanych, w szczególności w zakresie szkody na osobie. Wskazała, że w takich sytuacjach skorzystanie z przyznanej przez prawo *actio directa* umożliwi wypłatę należnych świadczeń przez ubezpieczyciela zamiast rolnika (osoby pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoby pracującej w gospodarstwie rolnym), co będzie miało szczególnie znaczenie wtedy, gdy rozmiar szkody uniemożliwiłby jej naprawienie z majątku osoby zobowiązanej do jej naprawienia.

Reasumując glosatorka uznała, że należy zaaprobować przyjęty przez Sąd Najwyższy pogląd wyrażony w komentowanej uchwale.

Głosę do uchwały opracował także M.P. Ziemiak (Przegląd Prawa Rolnego 2018, nr 1, s. 223). Omówili ją również: M. Strus-Wołos w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2017, nr 10, s. 98), G. Wołak w opracowaniu „Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez psa wykorzystywanego przez rolnika użytkowo w gospodarstwie rolnym w świetle przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych” (Pr. Asek. 2017, nr 3, s. 41) oraz N. Rycko (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2017, red. J. Kosonoga, Warszawa 2018, s. 96).

M.L.

\*

**Artykuł 79 ust. 1 pkt 3b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 880) uprawnia autora, którego prawa majątkowe zostały naruszone, do żądania jednokrotności należnego mu wynagrodzenia, gdyby naruszający korzystał z jego praw legalnie bez konieczności wykazywania szkody, związku przyczynowego i winy sprawcy. Je-**



**żeli szkoda uprawnionego jest wyższa, może żądać od osoby, która te prawa naruszyła, dalszej kwoty na zasadach ogólnych.**

(wyrok z dnia 10 listopada 2017 r., V CSK 41/14, B. Ustjanicz, J. Fraćkowiak, P. Grzegorzczak, OSNC 2018, nr 10, poz. 101; OSP 2018, nr 11, poz. 110; BSN 2018, nr 3, s. 11; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 1, s. 160)

## Glosa

**Krzysztofa Świątczaka**, Kwartalnik Prawo-Społeczeństwo-Ekonomia 2019, nr 3, s. 119

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor glosy zauważył, że roszczenia odszkodowawcze w prawie autorskim mają na celu naprawienie szkody i przywrócenie stanu sprzed naruszenia. Regulacja art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b ustawy o prawie autorskim wprowadza natomiast na grunt prawa prywatnego środek o charakterze represyjnym, co – jego zdaniem – wywołuje wiele wątpliwości. Glosator wskazał, że implementacja przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej nr 2004/48/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. (Dz.Urz. UE L 157 45) została dokonana w sposób niewłaściwy, gdyż według regulacji unijnej trzeba unikać tzw. *punitive damages*, czyli odszkodowania o charakterze karnym. Podobna regulacja o charakterze represyjnym nieznana jest innym ustawodawstwom. Także poprzednio obowiązująca ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim nie przewidywała tego typu norm; zgodnie z art. 56 tej ustawy, osoba, której prawa zostały naruszone, mogła żądać zaniechania naruszenia, wydania uzyskanych korzyści i w razie winy wynagrodzenia szkody.

Zastrzeżenia glosatora wzbudził wyznacznik wysokości roszczenia, którym według ustawodawcy jest opłata stosowana nie w chwili naruszenia, lecz w chwili dochodzenia roszczenia. Wskazał, że według niektórych przedstawicieli doktryny konstrukcji przewidzianej w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b nie można porównywać nawet z sankcjami karnymi, ponieważ te uzależnione są od winy sprawcy.

Komentator uznał, że trafnie Sąd Najwyższy orzekł w drodze wykładni subiektywnej, iż możliwości jakie przewidywał ww. przepis były w pełni

uzasadnione w chwili ich wprowadzania do prawa polskiego. Biorąc jednak pod uwagę znaczny postęp techniczny, a także regulacje unijne, które weszły w życie po uchwaleniu o prawie autorskim, wykładnia subiektywna ww. przepisu – ze względu na reguły wykładni dynamicznej i porównawczej – utraciła swój sens. Nie uwzględnia ona wynikającej z unijnej dyrektywy tendencji do unikania zastosowania odszkodowań o charakterze kary, a w odniesieniu do postępu technicznego znacznie łatwiejszej obecnie niż kilkanaście lat temu, możliwości identyfikacji potencjalnego naruszcyciela czy oszacowania wyrządzonej szkody.

Glosator wskazał, że dokonując wykładni celowościowej oraz systemowej art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. b, a w szczególności zważywszy na charakter kompensacyjny roszczenia, można wysunąć jednoznaczny wniosek, iż zastosowanie odszkodowania w formie represyjnej w prawie cywilnym nie ma uzasadnienia. Jego zdaniem, tego typu regulacja łamie zasady prawa odszkodowawczego, a w szczególności zasadę pełnego wynagrodzenia szkód oraz regułę *ne quis ex damno suo lucrum faciat*. Żadna z podstaw odpowiedzialności nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego kosztem sprawcy, czy – inaczej ujmując – nie może prowadzić do wyjścia poza kompensacyjny charakter odpowiedzialności, zarówno odszkodowawczej, jak i w zakresie wydania uzyskanych bezprawnie korzyści.

Konkludując autor glosy wskazał, że funkcja represyjno-prewencyjna nie jest celem roszczeń z prawa cywilnego; ich celem jest przywrócenie równowagi. Dyrektywa nr 2004/48/WE w pkt 26 preambuły stanowi jasno, że celem tych regulacji jest naprawienie szkody, a nie wprowadzenie obowiązku zastosowania odszkodowań o charakterze kary, co potwierdza – jego zdaniem – prawidłowość dokonanej przez Sąd Najwyższy wykładni.

Głosę częściowo aprobującą opracował P.F. Piesiewicz (OSP 2018, nr 11, poz. 110), natomiast P. Podrecki sformułował uwagi krytyczne w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2017 r., V CSK 145/17 (OSP 2018, nr 11, poz. 111). Głosowany wyrok został omówiony także przez M. Czajkowską-Dąbrowską, (Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd orzecznictwa za rok 2017, red. J. Kosonoga, Warszawa 2018, s. 58).

M.L

**1. Prawo do dywidendy nie przysługuje po dacie skutecznego zbycia udziałów spółki w stosunku do małżonka, który dokonał zbycia udziałów wbrew woli drugiego współmałżonka, również w stosunku do nowego nabywcy, jak też spółki z ograniczoną odpowiedzialnością**

**2. Skuteczne zbycie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością przez małżonka daje jedynie możliwość dochodzenia uznania za współuprawnionego do zbytych udziałów przez współmałżonka od nowego nabywcy i od spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.**

*(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2018 r., II CSK 220/17, P. Grzegorzcyk, J. Frąckowiak, A. Kozłowska, niepubl.).*

## **Glosa**

**Marka Kułaka**, Palestra 2019, nr 4, s. 98

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor poparł stanowisko Sądu Najwyższego, że w przypadku niekorzystnego rozporządzenia przez współmałżonka rzeczą wchodzącą w skład majątku wspólnego drugi małżonek nie traci prawa do dochodzenia pożytków z danej rzeczy, zatem przysługuje mu również prawo żądania wynagrodzenia z dywidendy.

Glosator zaaprobował także ocenę, że prawo do pożytków przysługuje jedynie w przypadku gdy małżonek przyczynił się własnym działaniem do ich powstania lub przeznaczył znaczący wkład początkowy z majątku wspólnego. Ponadto ograniczony jest czas dochodzenia przez małżonka rozliczenia zysków bezpośrednio od współmałżonka do czasu, gdy ten faktycznie władał udziałami oraz dywidendą. Zdaniem autora, trafne jest stwierdzenie, że po tym czasie małżonek może dochodzić praw z dywidendy jedynie od osoby trzeciej, jak i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

P.L.

\*

**Wysokość odszkodowania za nieruchomości wydzieloną pod drogę publiczną może być uzgodniona między właścicielem a właśc-**

**ciwym organem przed dniem, w którym decyzja zatwierdzająca podział stała się ostateczna albo orzeczenie o podziale prawomocne (art. 98 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, jedn. tekst: Dz.U. z 2018 r., poz. 121 ze zm.).**

(wyrok z dnia 18 stycznia 2018 r., V CSK 261/17, M. Romańska, K. Pietrzykowski, M. Kocon, OSNC 2018, nr 12, poz. 119; BSN 2018, nr 6, poz. 10; NPN 2018, nr 2, s. 88; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 153)

## **Glosa**

**Agnieszki Polus**, Przegląd Sądowy 2019, nr 6, s. 124

Glosa ma charakter aprobujący.

Autorka zwróciła uwagę, że glosowane orzeczenie stanowi nowość w stosunku do linii orzeczniczej przyjętej przez sądy administracyjne, zgodnie z którą negocjacje w przedmiocie wysokości odszkodowania za nieruchomość wydzieloną pod drogę publiczną mogą się rozpocząć dopiero po przejściu własności na rzecz gminy.

W glosie wskazano, że stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na akceptację, jednak zasadne jest przedstawienie dalszej argumentacji za rozstrzygnięciem przyjętym w komentowanym orzeczeniu. Autorka podkreśliła, że organ administracji, wdając się w negocjacje, rezygnuje ze swojego władztwa i występuje w roli podmiotu o równych prawach. W związku z tym do ustaleń z właścicielem nieruchomości powinna mieć zastosowanie zasada swobody umów. Jednocześnie glosatorka wskazała, że praktyka wszczynania negocjacji dopiero po przejściu własności nieruchomości jest niekorzystna dla poprzednich właścicieli, ponieważ mimo utraty prawa własności pozostają oni w stanie niepewności co do wysokości odszkodowania. Podkreśliła także, że przez niewiązanie skutków utraty prawa własności z jednoczesną wypłatą odszkodowania, obowiązująca regulacja prawna znacznie osłabia ochronę interesów wywłaszczanego.

W związku z tym autorka zaaprobowała dokonaną przez Sąd Najwyższy ocenę, stanowiącą realizację postulatu ochrony praw podmiotu wywłaszczanego. Wskazała, że *de lege ferenda* zasadne byłoby prowadzenie regulacji określającej termin rozpoczęcia oraz ramy czasowe uzgodnień w zakresie wysokości odszkodowania.

J.T.

**Przepis art. 293 § 1 k.s.h. jako jedną z przesłanek odpowiedzialności członka zarządu wymienia wyrządzenie spółce swoim bezprawnym zachowaniem szkody. W sytuacji, gdy istnieje tylko prawdopodobieństwo, że taka szkoda może powstać, brak wobec tego koniecznej przesłanki, od której zależy uznanie, że członek zarządu ponosi odpowiedzialność. Trafność zarzutu naruszenia art. 293 § 1 k.s.h. w związku z art. 201 k.s.h. będzie można ocenić dopiero w sytuacji, gdy zostanie wykazane, że zaniechanie pozwanego doprowadziło do wyrządzenia spółce szkody. Należy jednak stwierdzić, że nie jest wykluczone, aby oceniając zachowanie członka zarządu, który zgodnie z art. 201 k.s.h. jest zobowiązany do takiego zachowania, które nie prowadzi do wyrządzenia spółce szkody uznać, iż w konkretnej sytuacji przekroczył on dopuszczalne ryzyko biznesowe i naruszył w związku z tym prawo.**

*(wyrok z dnia 9 lutego 2018 r., I CSK 246/17, D. Dończyk, J. Frącko-wiak, A. Piotrowska, niepubl.)*

## **Glosa**

**Angeliny Stokłósy**, Glosa 2019, nr 3, s. 79

Glosa jest zasadniczo krytyczna.

Glosowany wyrok dotyczy odpowiedzialności członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za szkodę wyrządzoną spółce. Sąd Najwyższy przyjął, że ze względu na to, iż w art. 293 § 1 k.s.h. jako jedną z przesłanek odpowiedzialności członka zarządu wskazuje się wyrządzenie przez członka zarządu szkody spółce, nie można mówić o spełnieniu się tej przesłanki wtedy, gdy istnieje jedynie prawdopodobieństwo wyrządzenia spółce szkody.

W ocenie glosatorki, omawiane orzeczenie jest niespójne. Komentatorka nie zgodziła się z Sądem Najwyższym, który uznał, że doprowadzenie do przedawnienia roszczeń spółki przez członka jej zarządu nie spowodowało szkody, a jedynie prawdopodobieństwo jej powstania. Nie ma znaczenia, że istotą instytucji przedawnienia jest przekształcenie zobowiązania wymagalnego w zobowiązanie naturalne, nie zaś jego unicestwienie; roszczenie przedawnione z istoty traci ochronę porządku prawnego i jego egzekwowanie może napotykać nawet niedające się usunąć

trudności. Glosatorka podkreśliła, że gdyby przyjąć tok rozumowania zastosowany w glosowanym wyroku, należałoby uznać, że nie można czynić zarzutu członkom zarządu, którzy doprowadzają do przedawnienia roszczeń spółki, a w konsekwencji do jej niewypłacalności (z winy umyślnej lub w wyniku niedbalstwa), skoro spółce cały czas przysługują roszczenia, a jedynie utrudnione może być ich dochodzenie.

Zdaniem autorki, spółka, której wierzytelności uległy przedawnieniu, ponosi realną szkodę; jest nią uszczerbek w majątku spółki w postaci niepowiększenia aktywów. Glosatorka stwierdziła także, że wewnętrzna niespójność glosowanego wyroku przejawia się m.in. w zasadniczej jego tezie; Sąd Najwyższy uznał, że powodowa spółka nie poniosła szkody i tym samym przesądził, że brak koniecznej przesłanki do pociągnięcia pozwanego do odpowiedzialności odszkodowawczej, a jednocześnie wskazał, że nie jest wykluczone, aby oceniając zachowanie pozwanego członka zarządu, uznać, że „w konkretnej sytuacji przekroczył on dopuszczalne ryzyko biznesowe i naruszył w związku z tym prawo”.

Glosatorka podzieliła stanowisko Sądu Najwyższego, że obowiązkiem członka zarządu spółki kapitałowej jest zachowanie, które nie prowadzi do wyrządzenia kierowanej przez niego spółce szkody oraz że w świetle art. 361 k.c. szkodą prawnie relewantną nie jest samo prawdopodobieństwo wystąpienia uszczerbku. Podkreśliła, że *de lege lata* niedochowanie należytej staranności przy kierowaniu spółką wystarcza do tego, aby skutecznie pociągnąć do odpowiedzialności członka zarządu w myśl art. 293 k.s.h., po spełnieniu pozostałych warunków tej odpowiedzialności, doprowadzenie zaś przez członka zarządu do przedawnienia roszczeń spółki stanowi nie tylko przejaw naruszenia tego standardu staranności, lecz także implikuje realną szkodę spółki.

P.G.

\*

**Dzieci, które nie wypełniają obowiązków rodzinnych, nie wspierają ojca w potrzebie, mogą zostać wydziedziczone, nawet jeżeli spadkodawca przyczynił się do powstania konfliktu rodzinnego.**

(wyrok z dnia 23 marca 2018 r., I CSK 424/17, K. Zawada, P. Grzegorzczak, W. Katner, OSNC-ZD 2019, nr B, poz. 19; MoP 2018, nr 8, s. 393; Rej. 2018, nr 5, s. 174)

## Glosa

**Pawła Rafałowicza**, Palestra 2019, nr 1–2, s. 93

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że zarówno gdy spadkodawca, jak i spadkobierca przyczynili się do zerwania kontaktów rodzinnych, wydziedziczenie jest dopuszczalne. W ocenie glosatora, możliwość wydziedziczenia ze względu na uporczywe niedopełnienie obowiązków rodzinnych (art. 1008 pkt 3 k.p.c.) istnieje tylko wtedy, gdy spadkobierca, w przeciwieństwie do testatora, nie wykonuje tych obowiązków, co skutkuje ustaniem więzi emocjonalnej. Brak zatem sposobności wydziedziczenia gdy brak realizacji obowiązków ma charakter wzajemny, bowiem pozbawienie spadkobierców zachowku w tych okolicznościach jest nadmiernie krzywdzące.

Glosator poparł natomiast stanowisko Sądu Najwyższego, że w istocie zachówek powinien odzwierciedlać rzeczywistość, emocjonalną więź pomiędzy spadkodawcą a spadkobiercą, a nie jedynie być skutkiem formalnej przynależności do rodziny. Wskazał jednak, że to formalno-obiektywna więź rodzinna uprawnia zstępnych, małżonków i rodziców do zachowku i zwińczył wywód stwierdzeniem, iż najbardziej sprawiedliwym rozwiązaniem w przypadku rozkładu więzi rodzinnej spowodowanej zachowaniem obu stron byłoby zmniejszenie zachowku na podstawie art. 5 k.c.

P.L.

\*

**Sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.**

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, D. Zawistowski, J. Gudowski, M. Romańska, M. Szulc, B. Ustjanicz, M. Wysocka, K. Zawada, OSNC 2018, nr 9, poz. 83; BSN 2018, nr 3, s. 7; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 2, s. 235; MoP 2018, nr 8, s. 387)*

## Glosa

**Mateusza Boguckiego**, *Palestra* 2019, nr 6, s. 137

Glosa jest aprobująca.

Glosator zgodził się z tezą uchwały i argumentacją przedstawioną na jej uzasadnienie. Zauważył, że uznanie więzi rodzinnej za dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. okazało się kwestią sporną w glosowanej sprawie, o czym świadczą uzasadnienia zgłoszonych do tej uchwały zdań odrębnych, argumenty w nich przedstawione uznał jednak za nieprzekonujące. Według niego, więź rodzinna jest nierozzerwalnie związana z istotą człowieczeństwa, wpisuje się w charakter osoby ludzkiej i przysługuje każdej osobie indywidualnie, tak jak poczucie własnej wartości. Pomimo że warunkiem *sine qua non*, aby więź rodzinna zaistniała, jest posiadanie członków rodziny, z którymi tę więź odczuwamy, nie można jej zatem uznać za dobro osobiste wspólne, zależne i tym samym niezwiązane z osobowością człowieka. O tym, że uznanie więzi rodzinnej za dobro osobiste nie może być postrzegane jako sztuczne rozszerzanie pojęcia dóbr osobistych i nieuprawniona próba stwarzania „na siłę” nowej postaci dobra osobistego, świadczy – zdaniem glosatora – także to, że do katalogu dóbr osobistych zaliczany jest kult pamięci osoby zmarłej. Glosator podkreślił, że skoro dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. jest kult pamięci osoby zmarłej, to *a fortiori* może nim być także więź między osobami żyjącymi.

Autor glosy zwrócił także uwagę na to, że aby przedmiotowa uchwała miała zastosowanie, wynikiem deliktu musi być uszczerbek na zdrowiu na tyle poważny, aby niemożliwe było nawiązanie typowej więzi rodzinnej. Nie daje ona natomiast podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na rzecz najbliższych poszkodowanego w sytuacji, gdy doznał wprawdzie poważnych obrażeń, lecz mimo to możliwy jest z nim kontakt, a tym samym więź rodzinna nie zostaje unicestwiona. W ocenie glosatora, nie można jednak wykluczyć, że w przyszłości dojdzie do ewolucji orzecznictwa również w tym kierunku.

Glosy do uchwały opracowali także: A. Wilk (MoP 2018, nr 15, s. 830), I. Adrych-Brzezińska (GSP – Prz.Orz. 2018, nr 4, s. 41), A. Biały (PS 2019, nr 7–8, s. 197 – omówienie w następnym numerze „Izby Cywilnej”) i M. Łolik (PS 2019, nr 9, s. 110 – omówienie niebawem). Uchwała została zauważona także przez M. Strus-Wołos w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal.



2018, nr 5, s. 92) oraz przez K. Chojecką i K. Wiśniewską w opracowaniu „Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę osoby najbliższej bezpośrednio poszkodowanego a odpowiedzialność zakładów ubezpieczeń – przegląd orzecznictwa” (Wiadomości Ubezpieczeniowe 2018, nr 2, s. 63).

A.D.

\*

**Rodzicom dorosłego dziecka, które jest ubezwłasnowolnione całkowicie z powodu niepełnosprawności umysłowej i dla którego ustanowiono opiekuna, nie przysługuje uprawnienie do żądania rozstrzygnięcia przez sąd opiekuńczy o sposobie utrzymywania kontaktów z tym dzieckiem.**

*(uchwała z dnia 17 maja 2018 r., III CZP 11/18, T. Bielska-Sobkowicz, G. Misiurek, B. Ustjanicz, OSNC 2019, nr 3, poz. 27; BSN 2018, nr 5, s. 6; OSP 2019, nr 7–8, poz. 70; Rej. 2018, nr 6, s. 165; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 160)*

## **Glosa**

**Tomasza Justyńskiego**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 7–8, poz. 69

Glosa ma charakter częściowo krytyczny.

Glosator podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że nie jest dopuszczalne przymusowe uregulowanie przez sąd kontaktów z dorosłym dzieckiem na podstawie przepisów oddziału 3 rozdziału II k.r.o., normujących prawo do kontaktów z dzieckiem, przepisy te bowiem dotyczą wyłącznie dzieci i przestają być relewantne, gdy stają się one pełnoletnie. Zgodził się także z tym, że regulacja prawna opieki nad osobami pełnoletnimi nie stwarza wyjątku w tym zakresie; brak przepisu odsyłającego do regulacji kontaktów z dzieckiem i tworzącego podstawę do ich „rozciągnięcia” także na osoby dorosłe.

Autor zaproponował dwie inne „ścieżki uregulowania” kontaktów pomiędzy rodzicami oraz ich dorosłymi ubezwłasnowolnionymi dziećmi poddanymi opiece innych osób. Wskazał możliwość wydania zarządzeń związanych z nieprawidłowym wykonywaniem opieki przez opiekuna zabraniającego kontaktów leżących w interesie podopiecznego, oraz

uznać, że prawo do osobistych relacji z kimkolwiek może stanowić chronione prawem dobro osobiste (art. 23 k.c.).

*De lege ferenda* autor zasugerował uzupełnienie uregulowań dotyczących opieki o przepis wprost odsyłający do regulacji kontaktów z dzieckiem, co wzmocniłoby pozycję prawną rodziców.

Głosę opracowała także D. Wybrańczyk (MoP 2018, nr 24, s. 1328). Uchwałę omówiła M. Strus-Wołos w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2018, nr 7–8, s. 151).

M.M.

\*

**W postępowaniu wszczętym przez klienta przeciwko podmiotowi rynku finansowego o zapłatę kwoty roszczenia zgłoszonej w reklamacji klienta, art. 8 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 2270) nie wyłącza możliwości kwestionowania przez podmiot rynku finansowego zasadności dochodzonego roszczenia; na podmiocie tym spoczywa ciężar dowodu, że powodowi nie przysługuje roszczenie lub przysługuje w niższej wysokości.**

*(uchwała z dnia 13 czerwca 2018 r., III CZP 113/17, A. Piotrowska, W. Katner, M. Kocon, OSNC 2019, nr 4, poz. 36; OSP 2019, nr 7–8, poz. 68; BSN 2018, nr 6, s. 8; Rej. 2018, nr 7, s. 164; M.Pr.Bank. 2018, nr 12, s. 26; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 162)*

## **Glosa**

**Dawida Michała Marko**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 7–8, poz. 68

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor nie zgodził się z interpretacją art. 8 ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym, zgodnie z którą przepis ten miałby w następstwie nieterminowego udzielenia odpowiedzi na reklamację, z mocy ustawy, wprowadzać konstytutywny skutek uznania reklamacji, co prowadziłoby do powstania, modyfikacji lub zniesienia stosunku prawnego,

odpowiednio do treści roszczenia zgłoszonego w reklamacji. Zauważył, że *de lege lata* w polskim prawie cywilnym – odmiennie niż m.in. w prawie cywilnym niemieckim – uznanie długu nie może mieć charakteru konstytutywnego, którego zamierzonym celem byłoby ukonstytuowanie nowej więzi prawnej o charakterze abstrakcyjnym; nie występuje uznanie długu, które jest samoistnym źródłem zobowiązania, powstającym niezależnie od tego, czy uznany dług istniał w rzeczywistości.

Glosator wyraził zapatrywanie, że postępowania reklamacyjnego nie można uznać w żaden sposób za pozasądowe postępowanie cywilne, w swej istocie reklamacja stanowi jedynie wezwanie do dobrowolnego spełnienia świadczenia. Podzielił pogląd Sądu Najwyższego, że art. 8 wskazanej ustawy zawiera materialną normę prawną adresowaną do sądu, nakazującą przyjęcie za udowodnione uznanie powołanego w reklamacji długu przez podmiot rynku finansowego, które – ze swej istoty – nie zamyka temu podmiotowi, jako dłużnikowi, drogi do podnoszenia zarzutów przeciwko istnieniu lub wysokości wierzytelności, a powoduje odwrócenie rozkładu ciężaru dowodu.

Głosę do uchwały opracował także M. Orlicki (Prawo Asekuracyjne 2018, nr 4, s. 89).

M.M.

\*

**Jeżeli członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest wraz z tą spółką współnikiem spółki komandytowej, do wyrażenia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością zgody na zmianę umowy spółki komandytowej – wymaganej na podstawie art. 9 k.s.h. – ma zastosowanie art. 210 § 1 k.s.h.**

*(uchwała z dnia 7 września 2018 r., III CZP 42/18, M. Romańska, P. Grzegorzczak, K. Strzelczyk, OSNC 2019, nr 6, poz. 64; BSN 2018, nr 9, s. 9; NPN 2018, nr 3, s. 95; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 165)*

## Glosa

**Jakuba Biernata**, Glosa 2019, nr 3, s. 90

Glosa jest, co do zasady, aprobująca.

W komentowanym rozstrzygnięciu Sąd Najwyższy zajął stanowisko dotyczące dwóch istotnych problemów jurydycznych. Po pierwsze, roz-

ważania dotyczyły określenia zdarzenia prawnego, w ramach którego wspólnicy dokonują zmiany umowy spółki komandytowej i w tym zakresie Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że zdarzeniem tym jest umowa zawierana przez wspólników, nie zaś ich uchwała. Po drugie, rozważania te dotyczyły też określenia zasad reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zawierającej z członkiem jej zarządu umowę zmieniającą umowę spółki komandytowej. Sąd Najwyższy przyjął zapatrywanie, w myśl którego spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników, co wynika z zastosowania art. 210 § 1 k.s.h.

Glosator podkreślił, że znaczenie rozstrzygnięcia przyjętego przez Sąd Najwyższy wykraczało poza problematykę dokonania zmiany umowy spółki komandytowej, której wspólnikami są spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz członek zarządu tej spółki. Odnosiło się ono także do dokonania zmiany umowy spółki jawnej w razie powstania wskazanej konfiguracji podmiotowej jej wspólników, a także – choć jedynie na poziomie określenia zdarzenia prawnego, na mocy którego dochodzi do zmiany umowy spółki – do dokonania zmiany umowy spółki partnerskiej.

Glosator zgłosił także kilka uwag krytycznych. Zastrzeżenia – zasadniczo na poziomie językowym – wywołało użycie w glosowanej uchwale sformułowania, że art. 210 § 1 k.s.h. ma zastosowanie „do wyrażenia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością zgody na zmianę umowy spółki komandytowej – wymaganej na podstawie art. 9 k.s.h.”. W ocenie autora glosy, takie sformułowanie jest mylące, może bowiem sugerować, że zmiana umowy spółki komandytowej uzależniona jest od dokonania przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością jakiejś jednostronnej czynności prawnej przybierającej postać zgody, której wyrażenia wymaga art. 9 k.s.h. Zdaniem glosatora, brak podstaw do stawiania takiej tezy. Zmiana umowy spółki komandytowej następuje co do zasady na mocy umowy zmieniającej, której nie towarzyszy jakakolwiek jednostronna czynność prawna, użycie zaś zwrotu „zgoda” w art. 9 k.s.h. związane jest z normatywnym wymaganiem uczestnictwa danego wspólnika w zawarciu umowy zmieniającej umowę spółki komandytowej. Wobec tego autor glosy wskazał, że bardziej precyzyjne, a jednocześnie pełniej odzwierciedlające stanowisko Sądu Najwyższego byłoby wyraźne wskazanie w uchwale, że art. 210 § 1 k.s.h. ma zastosowanie do zawarcia

przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jej zarządu umowy zmieniającej umowę spółki komandytowej.

Następnie glosator zauważył, że zarówno kształt głosowanej uchwały, jak i rozważania podjęte przez Sąd Najwyższy w jej uzasadnieniu mogą wskazywać, iż to art. 9 k.s.h. przesądza, że zdarzeniem prawnym, na mocy którego może być dokonana zmiana, jest umowa zmieniająca umowę spółki komandytowej. Takiego stanowiska glosator nie podzielił. Uregulowanie wynikające z art. 9 k.s.h. ma wpływ na określenie kręgu podmiotów, które w danym przypadku powinny złożyć oświadczenia woli składające się na czynność prawną powodującą zmianę umowy spółki. Nie determinuje ono natomiast typu czynności prawnej, w ramach której następuje zmiana umowy spółki.

Autor glosy stwierdził, że niedostateczne są rozważania dotyczące kwalifikacji powziętej przez wspólników uchwały jako umowy zmieniającej umowę spółki komandytowej, Sąd Najwyższy bowiem poprzestał na stwierdzeniu, że „uchwała wspólników może również stanowić umowę zmieniającą”. Takie sformułowanie wymagało uściślenia. Wątpliwości glosatora wywołało też wyrażone w uzasadnieniu głosowanej uchwały zapatrywanie, że art. 210 § 1 k.s.h. reguluje w sposób szczególny zasady reprezentacji spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie tylko przy zawarciu umowy pomiędzy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością a członkiem jej zarządu (w szczególności umowy spółki komandytowej czy umowy zmieniającej umowę spółki komandytowej), ale również przy dokonywaniu przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością jednostronnych czynności prawnych pozostających w funkcjonalnym związku ze stosunkiem spółki komandytowej. Zdaniem glosatora, wbrew stanowisku Sądu Najwyższego, tezy takiej nie uzasadnia ani brzmienie art. 210 § 1 k.s.h., ani względy słuszności przejawiające się w potrzebie ochrony interesów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz ewentualnie innych podmiotów przed skutkami potencjalnego konfliktu interesów tejże spółki i członka jej zarządu.

Głosowaną uchwałę opatrzyli komentarzem B. Kwaśnicka i P. Letolc (MPH 2018, nr 4, s. 41). Omówili ją także w przeglądach orzecznictwa P. Popardowski (Glosa 2019, nr 1, s. 5) oraz T. Szczurowski (PUG 2019, nr 5, s. 42).

P.G.

**Prawo podmiotowe do żądania zmiany wysokości świadczeń pieniężnych (art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c.) spełnianych na podstawie umowy renty nie wchodzi do spadku nawet wtedy, gdy powództwo obejmujące takie żądanie zostało wytoczone jeszcze przez spadkodawcę.**

(uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 29/18, M. Romańska, W. Pawlak, K. Weitz, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 73; BSN 2018, nr 10, s. 6; Prok. i Pr. 2019, nr 5, poz. 51; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 164)

## Glosa

**Grzegorza Wolaka**, Prawo Asekuracyjne 2019, nr 2, s. 171

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor podzielił wyrażony w uchwale pogląd, że uprawnienie przewidziane w art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. ma niewątpliwie charakter majątkowy, a w systemie prawa brak normy, która ze śmiercią wierzyciela w stosunku zobowiązaniowym łączyłaby przeniesienie tego uprawnienia na inne osoby niż jego spadkodawca. Uprawnienie do dokonania waloryzacji sądowej należnego świadczenia pieniężnego zgłoszone przez spadkodawcę może wejść do spadku jedynie wtedy, gdy dotyczy zobowiązania, które nie wygasa *ex lege* z chwilą jego śmierci jako uprawnionego, a zatem zobowiązania, które może trwać pomiędzy spadkobiercami i drugą jego stroną.

Prawa podmiotowe z tytułu renty alimentacyjnej są ściśle związane z osobą zmarłego, a w związku z tym poza zaległościami zobowiązanego do zapłaty za czas, gdy uprawniony do renty żył, lecz nie była ona wypłacana lub była wypłacana w nieprawidłowej wysokości – nie podlegają dziedziczeniu. Waloryzacja sądowa dokonana na podstawie żądania zgłoszonego przez uprawnionego mogłaby dotyczyć tym samym wyłącznie świadczeń należnych do jego śmierci, nie można bowiem zmieniać treści stosunku zobowiązaniowego po jego wygaśnięciu na skutek śmierci jednej ze stron. Za tym poglądem przemawia przeprowadzona przez Sąd Najwyższy analiza, z której wynika, że w ramach oceny charakteru uprawnienia określonego w art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c., w kontekście art. 922 § 1 i 2 k.c., należy uwzględniać także okoliczności zależne od zmarłego i jego sytuacji osobistej oraz interes drugiej strony, a także zasady współżycia społecznego.

W konsekwencji, zdaniem glosatora, prawo podmiotowe do żądania zmiany wysokości świadczeń pieniężnych spełnianych na podstawie

umowy ubezpieczenia renty odroczonej nie wchodzi do spadku nawet wtedy, gdy powództwo obejmujące takie żądanie zostało wytoczone jeszcze przez spadkodawcę.

K.W.

\*

**Złożenie oświadczenia o odrzuceniu spadku przez osobę, w stosunku do której nie rozpoczął jeszcze biegu termin określony w art. 1015 § 1 k.c., jest bezskuteczne.**

*(uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 36/18, M. Romańska, W. Pawlak, K. Weitz, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 74; BSN 2018, nr 10, s. 6; Prok. i Pr. 2019, nr 4, wkładka, s. 47; Rej. 2018, nr 11, s. 137; NPN 2018, nr 3, s. 95; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 165)*

## Glosa

**Grzegorza Wolaka**, Rejent 2019, nr 7, s. 126

Glosa jest aprobująca.

Autor podzielił stanowisko Sądu Najwyższego, że „tytuł powołania do spadku”, o którym mowa w art. 1015 § 1 k.c., to okoliczność istniejąca obiektywnie, moment, w którym spadkodawca powziął wiedzę o określonym tytule powołania do dziedziczenia, który musi być poprzedzony rzeczywistym zaktualizowaniem się tego tytułu. Oświadczenie o odrzuceniu spadku na podstawie, która nie zaistniała jako podstawa dziedziczenia, nie wywołuje skutków prawnych, niezależnie od tego, czy podstawą dziedziczenia miały być testament, czy też ustawa.

Zdaniem komentatora, Sąd Najwyższy zasadnie odrzucił możliwość złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku antycypująco, na wypadek, że składająca je osoba stanie się spadkobiercą na podstawie określonego tytułu powołania, który zaktualizuje się w przyszłości, gdyż oświadczenie takie miałyby charakter złożonego pod warunkiem, na co nie pozwala art. 1018 § 1 k.c.

Autor zgodził się również z Sądem Najwyższym, że termin do złożenia oświadczenia, o jakim mowa w art. 1015 § 1 k.c., może biec nawet kilkakrotnie, a termin do jego złożenia musi być obliczany osobno dla każdego tytułu powołania do spadku. Wyrażone w tym zakresie stanowisko

glosator uznał za wpisujące się w linię orzeczniczą Sądu Najwyższego. Z aprobatą odniósł się również do wyróżnionych przez Sąd Najwyższy trzech przypadków, w których może być złożone oświadczenie o odrzuceniu spadku przypadającego spadkobiercy z ustawy.

Zdaniem glosatora, pogląd Sądu Najwyższego, że termin zawity, o którym mowa w art. 1015 § 1 k.c., dla spadkobiercy ustawowego rozpoczyna bieg od dnia, w którym dowiedział się on o nieważności testamentu, odrzuceniu spadku przez spadkobiercę testamentowego lub uznaniu go za niegodnego dziedziczenia albo o tym, że spadkobierca powołany do spadku z ustawy w wyższej kolejności niż on sam nie chce lub nie może dziedziczyć, jest logiczny, racjonalny, wewnątrznie spójny i zgodny z treścią przepisów księgi IV kodeksu cywilnego. Koresponduje również z zaprzątaniami doktryny wyrażonymi w tej kwestii, które glosator przytoczył.

W ocenie autora, trafne jest także stanowisko Sądu Najwyższego, że przyjęcie, iż liczenie biegu terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku indywidualnie dla każdego spadkobiercy i od chwili, w której dowiedział się on o konkretnym, mającym do niego zastosowanie tytule nabycia spadku, z wyłączeniem możliwości składania takich oświadczeń warunkowo, najpełniej służy zarówno ochronie interesów samych spadkobierców, jak i wierzycieli spadkodawcy oraz innych uczestników obrotu prawnego. Skutki sytuacji, w której osoba składająca oświadczenie o odrzuceniu spadku pozostawała w błędnym przekonaniu co do tytułu, na podstawie którego została do niego powołana, jak i sytuacji, gdy nie złożyła oświadczenia, pozostając w błędnym przekonaniu o skuteczności oświadczenia złożonego już wcześniej, mogą być natomiast sanowane z powołaniem się na art. 1019 k.c. Zdaniem glosatora, waleń poglądu wyrażonego w uchwale nie przekreśla więc to, że wymaga pewnej czujności od spadkobierców, których oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku powinno odnosić się do prawidłowego (rzeczywistego) tytułu powołania do dziedziczenia, który może ulegać zmianie, gdyż w przeciwnym wypadku okaże się nieskuteczne.

Uchwałę omówili: M. Zelek w przeglądzie orzecznictwa (Pal. 2019, nr 4, s. 113) oraz M. Berek w opracowaniu „Przedterminowe odrzucenie spadku. W nawiązaniu do uchwały Sądu Najwyższego z 19.10.2018 r., III CZP 36/18” (Rej. 2019, nr 7, s. 31).

K.L.



**Przebaczenie przez spadkodawcę uprawnionemu do zachowku może nastąpić także po wydziedziczeniu go w testamencie i do swej skuteczności nie wymaga zachowania formy testamentowej.**

*(uchwała z dnia 19 października 2018 r., III CZP 37/18, M. Romańska, W. Pawlak, K. Weitz, OSNC 2019, nr 7–8, poz. 75; BSN 2018, nr 10, s. 6; OSP 2019, nr 7–8, poz. 66; Rej. 2018, nr 11, s. 136; NPN 2018, nr 3, s. 95; R.Pr. Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 166)*

## **Glosa**

**Roberta Marka Paliwody**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 7–8, poz. 66

Glosa ma charakter krytyczny.

Autor zauważył, że Sąd Najwyższy utrzymał swoje stanowisko w przedmiotowej kwestii (zob. uchwałę z dnia 14 czerwca 1971 r., III CZP 24/71, OSNC 1972, nr 2, poz. 23), jednak trwałość linii orzeczniczej nie skłoniła autora do zaaprobowania tego poglądu.

Komentator zarzucił, że Sąd Najwyższy nie różnicuje czasu, w jakim miało miejsce przebaczenie, i nie ma znaczenia, czy do przebaczenia doszło po czy przed sporządzeniem testamentu zawierającego wydziedziczenie. Według tej koncepcji, obojętna jest chwila dokonania przebaczenia, a liczy się tylko sam fakt jego dokonania. Glosator podkreślił, że znaczna część doktryny stwierdza, iż skutki wydziedziczenia mogą być usunięte tylko i wyłącznie przez samego testatora w sporządzonym testamencie, gdyż przebaczenie dokonane po sporządzeniu testamentu nie wywołuje skutków prawnych. Użyty przez ustawodawcę w art. 1010 § 1 k.c. zwrot „spadkodawca nie może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył” oznacza, zdaniem autora, po prostu tyle, co „nie może sporządzić testamentu zawierającego skuteczne wydziedziczenie osoby, której przebaczył”. Norma art. 1010 § 1 k.c. w ogóle nie odnosi się do oceny dokonanego przebaczenia, gdy jest ono dokonywane po sporządzeniu testamentu zawierającego wydziedziczenie.

Komentator postulował, że skoro przepis ten nie odnosi się do analizowanej sytuacji, to odpowiedzi na postawiony w glosowanej uchwale problem należy szukać w ogólnych regulacjach dotyczących testamentu, a nie w normach regulujących wydziedziczenie. Skrytykował stwier-

dzenie, że przebaczenie nie dotyczy treści czynności prawnej *mortis causa*, lecz wyłącznie jej skutków w postaci zawartego w testamencie postanowienia o wydziedziczeniu. Jego zdaniem, jest odwrotnie; dokonane przez testatora przebaczenie wprost wpływa na treść czynności prawnej, która dokonana została w formie testamentowej.

Glosator przyznał, że nieco pozornie, ale jednak wrośnie możliwość pełniejszej i mniej skrępowanej realizacji woli testatora co do dyspozycji majątkiem *mortis causa*, z drugiej zaś strony spowoduje to utrudnienie obrotu prawnego przez wprowadzenie niepotrzebnego zamętu co do treści testamentu. Podkreślił jednocześnie, że brak „aktualności” rozrządzeń testamentowych z późniejszą wolą spadkodawcy jest permanentną cechą konstrukcji prawa spadkowego i dotyczy nie tylko wydziedziczenia.

Glosy opracowali także: G. Wolak (Rej. 2019, nr 3, s. 120), M. Sepetowski (MoP 2019, nr 15, s. 845), oraz T. Nowakowski (Rej. 2019, nr 8, s. 101 – *vide* niżej). Omówienie uchwały można znaleźć również w przeglądzie orzecznictwa M. Zelka (Pal. 2019, nr 4, s. 112).

M.M.

\*

## Glosa

**Tobiasza Nowakowskiego**, Rejent 2019, nr 8, s. 101

Glosa ma charakter aprobujący.

Zdaniem glosatora, kierunek rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, choć kontrowersyjny, należy uznać za trafny, jest on bowiem zgodny z wykładnią funkcjonalną art. 1008 k.c., jak również z potrzebami praktyki.

W ocenie glosatora, dopuszczenie dowolności formy przebaczenia wydziedziczonemu pozwala na urzeczywistnienie zasady autonomii woli, jak również chroni interesy potencjalnych beneficjentów zachowku. Przyjęcie odmiennego stanowiska, zdaniem autora, wiązałoby się pewnym zagrożeniem w postaci braku dopełnienia formalnego wymogu w postaci uchylenia testamentu.

Ponadto pogląd wyrażony w uchwale pozwala spadkodawcy nie tylko na zmianę jego sfery emocjonalnej wobec wydziedziczonego na dowolnym etapie życia testatora, ale na możliwość uprawnienia sądu do badania – w ramach toczącego się postępowania – motywów i okolicz-

ności, które miałyby złożyć się na ostatecznie wybaczenie doznanych przez testatora krzywd.

Zdaniem autora, bardziej elastyczna wykładnia art. 1010 k.c. zaproponowana przez Sąd Najwyższy nie oznacza dowolności. O ewentualnym zakwalifikowaniu przejawu dobrej woli testatora jako aktu przebaczenia decyduje sąd, opierając się na dowodach przedstawionych przez potencjalnych beneficjentów zachowku, a ciężar dowodu spoczywa na osobach bezpośrednio zainteresowanych korzystnym rozstrzygnięciem. Jeżeli sąd, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, uzna dane okoliczności sprawy za niewystarczające do zakwalifikowania ich jako przebaczenie, oddali powództwo o zapłatę zachowku.

J.B.

## **prawo cywilne procesowe**

**Sąd wieczystoksięgowy, przeprowadzając wykładnię umowy powołanej jako podstawa wnioskowanego wpisu, może się oprzeć tylko na materiale dowodowym dopuszczonym zgodnie z art. 626<sup>8</sup> § 2 k.p.c., to zaś znacznie ogranicza możliwości czynienia ustaleń dotyczących zgodnego zamiaru stron, celu umowy i innych czynników wpływających, według art. 65 k.c., na wynik wykładni oświadczeń woli. Co do zasady zgodny zamiar stron i cel umowy mogą być dowodzone także za pomocą przesłuchania stron i zeznań świadków, a to odpada w postępowaniu o wpis w księdze wieczystej.**

*(postanowienie z dnia 22 czerwca 2017 r., III CSK 256/16, K. Zawada, M. Koba, B. Myszka, niepubl.)*

### **Glosa**

**Agnieszki Polus**, Glosa 2019, nr 3, s. 59

Glosa jest aprobująca.

Głosowane rozstrzygnięcie dotyczy granic kognicji sądu wieczystoksięgowego w zakresie dokonania wykładni woli stron umowy powołanej

jako podstawa wnioskowanego wpisu. Glosatorka sformułowała pytanie, czy zawarta przez strony umowa, która na skutek braku zgody wierzyciela na przejęcie przez osobę trzecią długu została skonwertowana w zobowiązanie gwarancyjne, może stanowić podstawę bezwarunkowego przeniesienia własności nieruchomości na wnioskodawcę. Autorka zwróciła uwagę, że Sąd Najwyższy zaprezentował interesujący z dogmatycznego punktu widzenia wątek i w rezultacie stwierdził, że art. 521 § 2 w związku z art. 392 k.c. może stanowić jedynie podstawę do określenia konsekwencji niedościa do skutku umowy przejęcia długu. Zdaniem Sądu Najwyższego, co zaaprobowwała autorka glosy, wniosek ten nie daje podstaw do sformułowania tezy, że zamiarem stron umowy było przeniesienie prawa użytkowania wieczystego i własności w zamian za przejęcie długu lub – w razie jego niedościa do skutku – za samo poniesienie przez niedoszłego przejemcę odpowiedzialności, o której mowa w art. 521 § 2 i art. 392 k.c.

Glosatorka podkreśliła, że zawarta przez strony umowa zobowiązywała do przeniesienia własności nieruchomości w zamian za zwolnienie z oznaczonego długu, skoro więc nie doszło do zwolnienia dłużnika z długu wskutek jego przejęcia przez wnioskodawcę, nie można uznać, że istniała *causa* pozwalająca na przeniesienia na rzecz wnioskodawcy użytkowania wieczystego gruntu i własności budynku. Tym samym brak podstaw do stwierdzenia, że doszło do przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntu i prawa własności nieruchomości na rzecz wnioskodawcy.

P.G.

\*

*teza oficjalna*

**Adresatem wypowiedzenia pełnomocnictwa procesowego jest pełnomocnik, jednak jego skuteczność zależy od zawiadomienia sądu, a następnie – przeciwnika i innych uczestników postępowania.**

*(postanowienie z dnia 13 września 2017 r., IV CZ 50/17, M. Koba, W. Katner, M. Kocon, niepubl.)*

## Glosa

**Pawła Widerskiego**, Glosa 2019, nr 3, s. 20

Glosa jest zasadniczo aprobująca.

Glosator stwierdził, że teza głosowanego postanowienia jest trafna, jednak krytycznie należy ocenić jego uzasadnienie, które jest niepełne w tym sensie, iż wskazano w nim zbyt lakoniczną argumentację. Komentator podkreślił, że błędne jest posługiwanie się pojęciem cofnięcia jako synonimem pojęcia wypowiedzenia pełnomocnictwa procesowego. W konsekwencji oświadczenia woli o udzieleniu i wypowiedzeniu pełnomocnictwa procesowego powinny zostać złożone pełnomocnikowi, tak aby mógł on zapoznać się z ich treścią. W ocenie autora glosy, tak należy rozumieć stwierdzenie Sądu Najwyższego, że pełnomocnik jest adresatem tych oświadczeń woli.

Glosator zwrócił uwagę, że można również spotkać się ze stanowiskiem, że rzeczony oświadczenia muszą być skierowane do pełnomocnika, gdyż w przeciwnym wypadku nie będą skuteczne. Nie należy jednak tego rozumieć dosłownie, tzn. nawet jeśli te oświadczenia woli zostaną skierowane do niewłaściwego adresata, np. do sądu, ale pełnomocnik faktycznie się z nimi zapozna, to wywołają one skutek prawny z chwilą faktycznego zapoznania się przez pełnomocnika.

P.G.

\*

**Artykuł 174 § 2 zdanie drugie k.p.c. nie ma zastosowania po prawomocnym zakończeniu postępowania w sprawie.**

*(postanowienie z dnia 25 maja 2018 r., I CSK 673/17, K. Weitz, OSNC 2019, nr 5, poz. 60; BSN 2018, nr 10, poz. 11; OSP 2019, 7–8, poz. 69; R.Pr., Zeszyty Naukowe 2018, nr 4, s. 161)*

## Glosa

**Andrzeja Jakubeckiego**, Orzecznictwo Sądów Polskich 2019, nr 7–8, poz. 69

Glosa ma charakter aprobujący.

Autor zauważył, że wniosek uczestnika, oparty na art. 174 § 2 zdanie drugie k.p.c., dotyczył uchylecia tylko postanowienia Sądu Najwyższego

o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Uczestnik nie żądał natomiast uchylecia innych orzeczeń wydanych po śmierci wnioskodawcy, w szczególności postanowienia Sądu Okręgowego o oddaleniu apelacji, potraktował więc wskazany wniosek jak środek obalania prawomocnego orzeczenia. Komentator podzielił pogląd, że podważenie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania mogłoby nastąpić wyłącznie w ramach środków przysługujących od prawomocnych orzeczeń, takim środkiem zaś nie jest oparty na art. 174 § 2 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. wniosek uczestnika postępowania dotyczący uchylecia postanowienia.

Glosator podkreślił, że uchylene orzeczeń wydanych przez sąd po powstaniu podstawy do zawieszenia postępowania może nastąpić dopiero w razie zawieszenia postępowania. Uchylene orzeczeń jest konsekwencją zawieszenia postępowania (ze skutkiem wstecznym), a nie odwrotnie. Dla komentatora było jasne, że nie można zawiesić postępowania, które zostało już prawomocnie zakończone. W konsekwencji uchylene prawomocnego postanowienia kończącego postępowanie w sprawie, w celu umożliwienia zawieszenia tego postępowania, byłoby obarczone wewnętrzną sprzecznością. Autor zaaprobował pogląd, że odpowiednie stosowanie przepisów o zawieszeniu postępowania w postępowaniu nieprocesowym musi uwzględniać jego odrębności, w tym także dopuszczalność kontynuowania go z udziałem tylko jednego uczestnika.

Pozostałą część glosy komentator poświęcił omówieniu zagadnienia skutków śmierci wnioskodawcy (uczestnika) postępowania nieprocesowego. Stwierdził, że Sąd Najwyższy zasadnie pominął ten wątek, ponieważ jego analiza nie była konieczna do rozstrzygnięcia sprawy.

M.M.

## ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2019 NR 11

**Prokurator powszechnej jednostki prokuratury może być pełnomocnikiem procesowym Skarbu Państwa reprezentowanego przez organ właściwej jednostki organizacyjnej prokuratury (art. 87 § 2 w związku z art. 67 § 2 k.p.c.).**

*(uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 18 czerwca 2019 r., III CZP 101/18, D. Zawistowski, T. Bielska-Sobkowicz, D. Dończyk, J. Gudowski, H. Pietrzkowski, M. Wysocka, K. Zawada, OSNC 2019, nr 11, poz. 106)*

\*

**Koszty egzekucyjne należne wierzycielowi od dłużnika ustalone, lecz niezaspokojone w prowadzonych wcześniej postępowaniach egzekucyjnych, nie korzystają z pierwszeństwa zaspokojenia przewidzianego w art. 1025 § 1 pkt 1 k.p.c. w postępowaniu egzekucyjnym, w którym sporządzany jest plan podziału sumy uzyskanej z egzekucji.**

*(uchwała z dnia 18 stycznia 2019 r., III CZP 54/18, M. Romańska, M. Kocon, A. Kozłowska, OSNC 2019, nr 11, poz. 107)*

\*

**Dłużnik odpowiadający rzeczowo, który mimo wezwania nie płaci długu zabezpieczonego hipoteką, popada w opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.**

*(uchwała z dnia 18 stycznia 2019 r., III CZP 66/18, M. Romańska, M. Kocon, A. Kozłowska, OSNC 2019, nr 11, poz. 108)*

**Organ sprawujący nadzór nad działalnością stowarzyszenia (art. 8 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach, jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 210 ze zm.) nie jest uczestnikiem postępowania w sprawie o zmianę danych w Krajowym Rejestrze Sądowym.**

*(uchwała z dnia 30 stycznia 2019 r., III CZP 65/18, J. Gudowski, W. Katner, G. Misiurek, OSNC 2019, nr 11, poz. 109)*

\*

**1. Przy zawieraniu umowy w sporze z członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółkę tę może reprezentować – na podstawie uchwały zgromadzenia wspólników – pełnomocnik umocowany rodzajowo albo do określonej umowy lub określonego sporu (art. 210 § 1 k.s.h.).**

**2. Jeżeli jednak w spółce komandytowej komplementariuszem jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, jej pełnomocnikiem na podstawie art. 210 § 1 k.s.h. nie może być osoba będąca jednocześnie komandytariuszem w tej spółce komandytowej i członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – komplementariusza; takie powiązanie sprzeciwia się naturze spółki komandytowej.**

*(uchwała z dnia 30 stycznia 2019 r., III CZP 71/18, J. Gudowski, W. Katner, G. Misiurek, OSNC 2019, nr 11, poz. 110)*

\*

**Spełnienie przez pozwanego – w celu uniknięcia egzekucji – świadczenia zasądzonego prawomocnym wyrokiem sądu drugiej instancji, który został uchylony w wyniku uwzględnienia wniesionej przez pozwanego skargi kasacyjnej, nie powoduje, że wydanie wyroku przez ten sąd stało się zbędne.**

*(wyrok z dnia 23 stycznia 2019 r., I CSK 723/17, A. Piotrowska, J. Frąckowiak, M. Szulc, OSNC 2019, nr 11, poz. 111)*

\*

**Wierzyciel upadłego, który w terminie wskazanym w art. 96 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (jedn. tekst:**



**Dz.U. z 2017 r., poz. 2344) nie złożył oświadczenia o potrąceniu przysługującej mu przeciwko upadłemu wierzytelności, może skutecznie podnieść zarzut potrącenia tej wierzytelności z wierzytelnością wzajemną upadłego w postępowaniu wszczętym przez syndyka masy upadłości.**

*(wyrok z dnia 23 stycznia 2019 r., I CSK 749/17, A. Piotrowska, J. Frąckowiak, M. Szulc, OSNC 2019, nr 11, poz. 112)*

\*

**Rozstrzygnięcie ponad żądanie lub o innym przedmiocie niż objęty żądaniem pozwu nie uzasadnia uchylecia wyroku sądu polubownego z powodu przekroczenia granic zapisu (art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c.), może natomiast stanowić naruszenie podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.), prowadzące do pozbawienia możliwości obrony (art. 1206 § 1 pkt 2 k.p.c.).**

*(wyrok z dnia 8 lutego 2019 r., I CSK 757/17, A. Piotrowska, P. Grzegorzycyk, K. Pietrzykowski, OSNC 2019, nr 11, poz. 113)*

\*

**Ujawnione w księdze wieczystej uprawnienie do wyłącznego korzystania ze stanowiska postojowego w garażu wielostanowiskowym jest objęte rękojmią wiary publicznej ksiąg wieczystych.**

*(wyrok z dnia 8 lutego 2019 r., I CSK 770/17, A. Piotrowska, P. Grzegorzycyk, K. Pietrzykowski, OSNC 2019, nr 11, poz. 114)*

\*

**Jeżeli w związku z kolejnym, odczuwalnym pogorszeniem stanu zdrowia, dotknięta śmiertelnym schorzeniem osoba sporządza testament ustny, i w tym czasie istnieje już obiektywnie niebezpieczeństwo rychłej śmierci, nie można negować istnienia przesłanki określonej w art. 952 § 1 k.c. tylko dlatego, że pogorszenie stanu**

**zdrowia ma charakter ciągły, a nie nagły, i osoba nie wiedziała dokładnie o stopniu rzeczywistego zagrożenia.**

*(postanowienie z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 583/17, M. Kocon, R. Trzaskowski, K. Zawada, OSNC 2019, nr 11, poz. 115)*

\*

**Artykuł 369 § 3 k.p.c. nie ma zastosowania w postępowaniu wywołanym wnioskiem o zwolnienie od kosztów sądowych.**

*(postanowienie z dnia 15 lutego 2019 r., II CZ 69/18, D. Zawistowski, H. Pietrzowski, M. Wysocka, OSNC 2019, nr 11, poz. 116)*

## INFORMACJE

W dniach 4–6 września odbyło się w Wiedniu Zgromadzenie Ogólne Europejskiego Instytutu Prawa (*European Law Institute*), połączone z konferencją podsumowującą wyniki realizacji projektów prowadzonych przez Instytut oraz wytyczającą nowe kierunki badań.

Podczas konferencji dyskutowano m.in. o unifikacji przepisów o postępowaniu cywilnym, o zasadach prawa umów, których przedmiotem jest „obrot” danymi (*Principles for a Data Economy*), o prawie modelowym dotyczącym funkcjonowania i odpowiedzialności platform internetowych, o regulacji prawnej technologii rejestru rozproszonego (*blockchain*), a także o tzw. *smart contracts* i wspólnych tradycjach konstytucyjnych państw europejskich.

Europejski Instytut Prawa jednoczy – na wzór *American Law Institute* – specjalistów z zakresu różnych dyscyplin prawnych zainteresowanych wpływem prawa europejskiego, mając na celu pomoc ekspercką przy tworzeniu i zmienianiu tego prawa, głównie przez przygotowywanie opinii i memorandumów. Prowadzi też zaawansowane badania porównawcze dotyczące wpływu prawa europejskiego na prawo krajowe państw członkowskich Unii Europejskiej.

W Zgromadzeniu oraz konferencji gromadzącej ponad 350 prawników – sędziów, naukowców oraz praktyków z niemal wszystkich krajów europejskich oraz m.in. z USA, Japonii i Kanady – wzięli udział: sędzia Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej Teresa Bielska-Sobkowicz oraz członek Biura Studiów i Analiz dr hab. Konrad Osajda.

Podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego odbyły się wybory 28 członków Rady Instytutu; w jej skład została wybrana sędzia Sądu Najwyższego Teresa Bielska-Sobkowicz.

Serdecznie gratulujemy!

\*

W dniach 19–22 września, w Muszynie, na Żłockiem, odbył się kolejny Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego tym razem zorganizowany przez Zakład Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zakład Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Katedrę Postępowania Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Towarzystwo Naukowe Procesualistów Cywilnych. Tematem wiodącym Zjazdu był „Dostęp do ochrony prawnej w sądowym postępowaniu cywilnym”.

W Zjeździe wzięli liczny udział sędziowie Sądu Najwyższego w stanie czynnym i w stanie spoczynku. Autorami referatów byli sędziowie Tadeusz Ereciński, Paweł Grzegorzczak i Tadeusz Wiśniewski; prof. dr. hab. Tadeusz Ereciński wygłosił referat „Nadzór judykacyjny Sądu Najwyższego jako gwarancja dostępu do ochrony prawnej”, prof. dr. hab. Paweł Grzegorzczak (współ z dr. Marcinem Dziurdą, członkiem Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego) referat „Legitymacja procesowa”, a prof. dr. hab. Tadeusz Wiśniewski referat „Gravamen (interes prawny) w zaskarżeniu orzeczenia”. Referaty wygłosili także, reprezentując swe macierzyste uczelnie, członkowie Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego dr hab. Piotr Ryłski, dr hab. Joanna Studzińska i dr hab. Tadeusz Zembruski.

W Zjeździe uczestniczyli także sędziowie Sądu Najwyższego Teresa Bielska-Sobkowicz, Jacek Gudowski, Henryk Pietrkowski, Agnieszka Piotrowska, prof. dr. hab. Marta Romańska oraz Katarzyna Tyczka-Rote. W dyskusji zabrali głos sędziowie Jacek Gudowski i Marta Romańska.

Zjazd – świetnie zorganizowany, ulokowany w pięknym otoczeniu oraz umożliwiający atrakcyjną wycieczkę na Słowację – przebiegł w dobrej naukowej atmosferze, przynosząc dorobek naukowy, bardzo przydatny także dla praktyki sądowej.

W dniu 26 września Sąd Najwyższy gościł delegację Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji, której uczestnikami byli Pani Marliese Dicke, Prezes Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji, Pani Andrea Mannweiler, sędzia Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji, Pan Felix Hoffknecht, sędzia Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji oraz Pani Katharina Labe-Pauli, sędzia Sądu Krajowego w Koblencji.

Wizyta rozpoczęła się od powitania delegacji w Sądzie Najwyższym – spotkania z Pierwszą Prezes Sądu Najwyższego Małgorzatą Gersdorf, którego uczestnikami byli również Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracą Izby Cywilnej Dariusz Zawistowski, sędzia Sądu Najwyższego Karol Weitz oraz członek Biura Studiów i Analiz Aleksander Grebieniow.

Następnie w sali konferencyjnej Izby Cywilnej odbyła się konferencja poświęcona nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, w której udział wzięli: Prezes Dariusz Zawistowski, sędziowie Sądu Najwyższego Teresa Bielska-Sobkowicz, Dariusz Dończyk, Paweł Grzegorzczak, Monika Koba, Henryk Pietrzkowski, Agnieszka Piotrowska, Marta Romańska, Katarzyna Tyczka-Rote, Karol Weitz, Mirosława Wysocka, a także członkowie Biura Studiów i Analiz oraz asystenci. Spotkanie otworzył Prezes Dariusz Zawistowski, dziękując gościom za przybycie, a sędziom referentom także za to, że zgodzili się podjąć trud wygłoszenia referatów. Następnie głos zabrała Prezes Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji Marliese Dicke, dziękując za zaproszenie i wspominając zeszłoroczne spotkanie w Koblencji. Prezes wygłosiła referat na temat środków zaskarżenia prawomocnych orzeczeń w postępowaniu cywilnym oraz omówiła kilka interesujących spraw, będących przedmiotem postępowania przed niemieckim wymiarem sprawiedliwości. Po zakończeniu wykładu Prezes Dariusz Zawistowski skomentował różnice w stabilności prawa procesowego w Polsce i Niemczech

Referat sędziego Sądu Najwyższego Karola Weitzta dotyczył nadzwyczajnych środków zaskarżenia w postępowaniu cywilnym. Po wykładzie wywiązała się dyskusja, w której udział wzięli Prezes Marliese Dicke oraz sędzia referent. Następnie wykład na temat zaskarżenia prawomocnych orzeczeń w sprawach rodzinnych wygłosił sędzia Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji Felix Hoffknecht. Kolejny wykład, dotyczący koncepcji skargi kasacyjnej i postępowania kasacyjnego, był dziełem sędziego

Sądu Najwyższego Pawła Grzegorzcyka. Następnie głos zabrała sędzia Wyższego Sądu Krajowego w Koblencji Andrea Mannweiler, omawiając nowy model powództwa zbiorowego konsumentów w Niemczech (wzorcowe powództwo o ustalenie).

Po wykładach odbyła się dyskusja, w której – zadając także pytania – udział wzięli: Prezesi Dariusz Zawistowski i Marliese Dicke oraz sędziowie Andrea Mannweiler, Felix Hoffknecht, Marta Romańska, Paweł Grzegorzcyk i Karol Weitz, a także Bernard Łukańko, członek Studiów i Analiz Sądu Najwyższego.

Po dyskusji Prezes Dariusz Zawistowski podziękował gościom i autorom referatów, po czym wręczył okolicznościowe upominki. Prezes Marliese Dicke podziękowała za udane spotkanie oraz interesującą dyskusję, odwzajemniając się upominkami.

\*

We wrześniu jubileusze 45-lecia służby sędziowskiej obchodzili sędziowie Sądu Najwyższego Anna Kozłowska i Henryk Pietrkowski, a jubileusz 40-lecia pracy zawodowej – Pani Bogumiła Gruszka, starszy inspektor sądowy w Wydziale IV.

Serdecznie gratulujemy.

## Dane statystyczne – wrzesień 2019 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw										
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono								Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia							
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchyłono w całości bądź częściowo	Uwzględniono skargę	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania	Inny sposób	
1.	CK	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2.	CSK	2339	310	291	-	18	-	30	-	174	69	2358
3.	CZP w tym:	49	8	3	1	-	-	-	-	-	2	54
	art. 390 k.p.c.	42	8	2	-	-	-	-	-	-	2	48
	skład 7-miu	7	-	1	1	-	-	-	-	-	-	6
	pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
4.	CZ	82	34	42	-	21	2	9	-	-	10	74
5.	CO w tym:	103	105	109	-	2	-	-	-	-	107	99
	art. 401 k.p.c.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
	art. 45 i 48 k.p.c.	103	105	109	-	2	-	-	-	-	107	99
6.	CSP	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	CNP	87	15	20	-	-	-	-	-	-	20	82
8.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
9.	CN	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	1
10.	RAZEM	2661	472	465	1	41	2	39	-	174	208	2668

## SPIS TREŚCI

	<i>str.</i>
Uchwały .....	3
Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia .....	5
Glosy .....	27
Orzeczenia, które zostaną publikowane w OSNC 2019 nr 11 .....	55
Informacje .....	59
Dane statystyczne – wrzesień 2019 r. ....	63